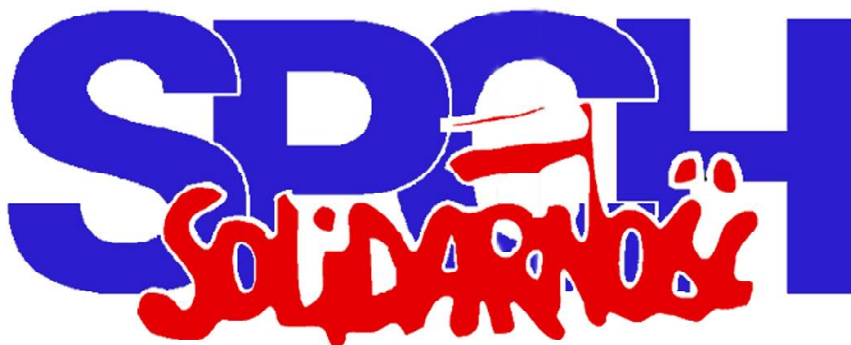


NAFTA I GAZ
CHEMIA
FARMACJA
DAPIER
DALIWA
CERAMIKA
SZKŁO



WARSZAWA
362 ROK XXIX
LIPIEC
2020

SEKRETARIAT PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

⊙ Komisja Krajowa w Zakopanem ⊙ Komitet Wykonawczy IndustriALL European ⊙ Listy do Prezydenta i Premiera ⊙ Olen&Lotos ⊙ Radzimy sobie z wirusem ⊙ Piotr Łusiewicz o Bitwie Warszawskiej ⊙ Norman Davies - Orzeł biały, czerwona gwiazda ⊙

Pomóż nam w PROMOCJI ZWIĄZKU

TO TYLKO 3 KROKI

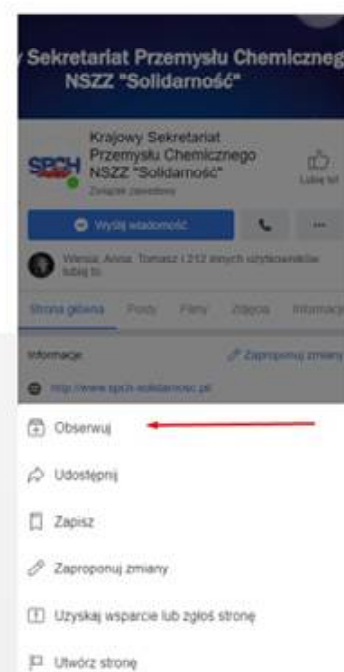
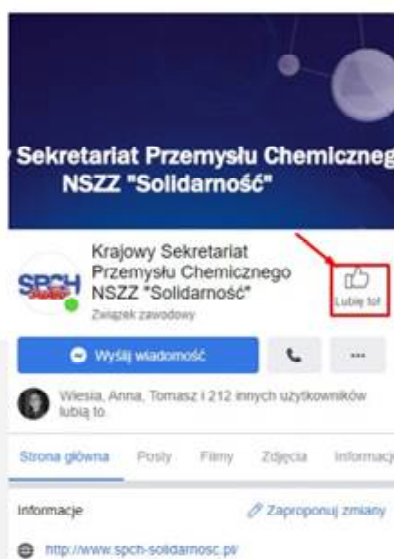


1. Otwórz stronę www.facebook.com
i zaloguj się na swoje konto.

2. W wyszukiwarce wpisz „Krajowy Sekretariat
Przemysłu Chemicznego NSZZ „Solidarność”



3. Wciśnij przycisk
„Lubię to” oraz
„Obserwuj”
aby być na bieżąco ze
wszystkimi
informacjami
umieszczanymi na
naszym profilu





Połowy miesiąca

15 – 21 VI

Początek tygodnia przemknął pod znakiem czterech liter. Nie wiem po co, ale Duda też wziął udział w zadymie i nawet zaprosił kilku pederastów, w tym proszącego się o spotkanie Biedronia. No i Biedroń nie przyszedł. Nagle uczucie? Rozmarzył się, że będą wykorzystani...

☉ A poszło o to czy LGBT to ideologia czy nie. Poszło o to jednej Kolendzie z TVN, a reszta poszła z górki. Zdaje się, że bolszewicy nic nie rozumieją i twardo idą po swoje. Wbrew faktom, ale to gorzej dla faktów. Nawiasem mówiąc nerwowa reakcja Kolendy w rozmowie z Żalkiem każe spytać czy ona jest ze wsi czy ona jest pedalem?

☉ Ale jeszcze gorzej, że oni mają zwolenników. To mnie dziwi, bo rządzących lewactwem jest góra kilkudziesięciu, w tym kilku pederastów. To skąd się bierze ta cała reszta, która się z nimi zgadza?

☉ Ale Cztery litery poszły się gwizdać, bo była debata w TVP. Przyszli Duda, Czaśkoski i gromadka statystów. Słabe to było, słabe. Wygrała telewizja, okazało się, że widownię zmierzono na 7 milionów. Znaczą pytania były właściwe, ludzi zainteresowało. Widać nie jestem człowiekiem...

☉ PO wypuściło spot reklamowy do castingu, o którym wiedzieliśmy wcześniej. Spot żenująco słaby zarówno pod względem formy jak i treści. Ale pokazuje jakie PO ma wyobrażenie o Polakach, widać nie wyciągnęli wniosków z przegranej w 2015. Ale kto niby miał wyciągać wnioski? Budka z Tomczykiem?

☉ I nie było czasu rozważać kto wygrał debatę, gdyż okazało się, że pan Duda jedzie do Waszyngtonu. No i się zaczęło. Dla opozycji totalnej wizyta jest niepotrzebna, droga i wyłącznie kampanijna. Jak przekop mierzei czy budowa CPK... Ponadto, jak użalał się poseł Poncylusz, opozycja nie wie co Duda będzie ustalał z Trumpem. A przecież powinna, bo wiedzielibyśmy wszyscy my oraz wszyscy co piszą cyrylicą...

☉ Szmatą tygodnia mianuję Hołownię. Za obecne stanowisko po stronie walczących z Kościołem. Hołownia stał się nagłym przechrztą. Od autora książek katolickich, jeżdżenia po rekolekcjach po dzisiejsze obiecałem, że odeślę klęczniki prezydenckie do muzeów, ale może lepiej przed wizytą prezydenta Dudy odesłać je do Waszyngtonu. Trafił do kościoła „Wyborczej”...

22 – 28 VI

☉ Ostatni tydzień kampanii wyborczej nie obfitował w zbyt wiele wydarzeń, ale za to te co były, to były istotne.

☉ Prezydencka wizyta w Waszyngtonie była całkiem udana. Co prawda nie podpisano żadnej konkretnej umowy (może poza ponad dwustoma umowami w zakresie zakupów zbrojeniowych), ale widać było staranie z jakim obie strony podeszły do spotkania. W świat poszło i nikt chyba nie powie, że Polska jest małym, izolowanym państwem...

☉ A jak oprotowała to opozycja! Co oznacza, że tym bardziej było dobrze...

☉ Po drugie prezydent Warszawy ogłosił swój program wyborczy. I miał pecha. Co prawda jego główny konkurent był wówczas w Stanach, ale kilku pozostałych silnie oprotowało ów program (nie wiem, nie czytałem, przez głowę mi to nawet nie przemknęło) pod pretekstem, że wszystkie punkty są kradzione z ich programów. No, po prostu pech...

☉ Ale to wszystko nic. W Warszawie z wiaduktu, w biały dzień spadł autobus miejski. Okazało się, że kierowca był pod wpływem narkotyków i film mu się urwał. Ofiara śmiertelna i wielu ciężko rannych. Zdarza się. Ale okazało się więcej. I to jest kolejny pech Czaśkoskiego.

☉ Otóż okazało się, że ów autobus miejski należał do niemieckiej spółki, która wozi po Warszawie pasażerów. Taki mamy miejski transport? Czaśkoski podpisał umowę z niemiecką spółką i, nazwijmy to, wydzierżawił wożenie ludzi po mieście.

☉ Co by do Czaśkoskiego pasowało. Onegdaj podważał sens budowy dużego lotniska w Polsce mówiąc w Berlinie udało się po latach, i będziemy mieli lotnisko, które... no trudno będzie z nim konkurować i proszę, proszę. Widać uznał, że niepotrzebny jest warszawski transport miejski, bo Niemcom się już udało i trudno z nimi konkurować... Co on? Warszawę zamienia na filię Berlina?

☉ W niedzielę wybory prezydenckie. Będą inne niż wszystkie dotychczasowe ze względu na pewien reżim sanitarny. Można spodziewać się kolejek przed lokalami wyborczymi, gdyż sondaże zapowiadały dużą frekwencję. Kolejki będą pod wieczór, ale nie w związku z frekwencją, tylko jak zwykle...

☉ Co do frekwencji, to niestety w Senacie utknął bon turystyczny i ci co są mniej zamożni czekają na wyjazd wakacyjny. Ci, których stać wyjadą lub już wyjechali i w związku z tym sądzę, że frekwencja będzie niższa niż zapowiadana, a ponadto, że będzie miała subtelny wpływ na wynik głosowania...

Tak, że tego, warto pójść...

29 VI – 5 VII

☉ Jeszcze kampania wyborcza. To chyba najdłuższa kampania we współczesnej Europie. A może i na świecie. Pół roku słuchania w kółko tego samego. Ci co chodzą na wybory powinni dostać medal.

☉ No, może nie wszyscy. Ci co poszli głosować na Hołownię zostali zrobieni w ko-

nia. Czy w coś tam. Dawali po dychu i okazało się, że dawali na Czaśkoskiego. Jak to dawniej mówiono *cnotę stracili, i dychę stracili*...

☉ Elektorat Hołowni to taki KOD lepszego sortu. Nie, żeby po ulicach biegać, to dobre dla kodziarzy z wykształceniem podstawowym, zwolennicy Szymka to elita elit, kodziarze intelektualiści (wiem, wiem, oksymoron)...

☉ I jak zwykle tzw. intelektualiści zostali zrobieni w wała i to w sposób prosty, bez żadnych *ą* i *ę*. Po prostu, dowiedzieli się, że mają głosować na Czaśkoskiego, a numer z Hołownią był ustawką. Ale to VIP-kodziarzy oczywiście nie zmiesza, o nie, oni walczą nieracjonalnie o lepszy ten kraj...

☉ To jest właśnie najciekawsze. Postępaczy (czyli lewica i liberałowie) uważają, że są racjonalistami, gdzie tam wiara i uczucia... A tu proszę, gdyby postępowali racjonalnie, to gołym okiem widać, że ich dotychczasowi idole zawsze robili ich w wała, że od 2015 żyje im się lepiej (oprócz przestępców). I co? I nic, *Czucie i wiara silniej mówi do mnie / Niż mędrca szkiełko i oko*, tacy romantycy...

☉ To samo z odłamek wolnościowców w Konfederacji. Bosak, nie wiadomo czemu, uwierzył że złapał pana Boga za nogi, a tu furda... Oni nie mają żadnych szans, oni powinni po prośbie pójść do władzy i zapytać co dostaną... Ale nie, pycha i te rzeczy mogą spowodować, że drugiej szansy mieć nie będą. Polityka, to rzecz długofalowa i dla mądrzejszych...

☉ O czym wie Czarzasty, ale nie wiedzą Biedroń z Zandbergiem. Tego pierwszego już nie nie, a drugi - za sprawą wynagrodzeń dość wysokich - już się kończy...

Taaak, polityka to trudna sprawa...

☉ Napaści na Dudę (Nitras, Fakt, Czaśkoski, tzw. debata) były do przewidzenia. Czaśkoski obiecujący ślub narodowców-pedałów nikogo nie dziwi, jego poparcie (tzw. program) dla adopcji dzieci przez pary pederastów (ew. lesbijek) jest płynne (nie upłynęło kilka dni i jest przeciwny), jego deklaracja pójścia w MN również nie dziwi. Mnie nie dziwi, Czaśkoski powie cokolwiek byle wygrać, ale że to nie dziwi jego zwolenników?

No nie dziwi, oni nie myślą racjonalnie. Tzn. oni nie myślą. Oni są za, bo tak...

6 – 12 VII

☉ Uff, kończy się ostatni tydzień kampanii prezydenckiej. Piszę *uff*, gdyż mam tego po dziurki w nosie. Okazuje się, że spośród dwóch kandydatów jeden ma coś do powiedzenia, ale - żeby nie wymyślać bzdur - powtarza to co mówi od lutego, a drugi nie ma nic do powiedzenia i wymyśla bzdury.

☉ Media publikują sondaże, z których wynika, że pojedynek będzie bardzo wyrównany. Otóż takie sondaże można między bajki włożyć. Są niewiarygodne

➡ (absurdalne odsetki zdecydowanych lub przeciwnie niezdecydowanych). Opozycja forsuje sondaże wskazujące na niewielką różnicę w celu mobilizacji, a rządzący korzystają z okazji i używają tej samej metody do tego samego. A przecież nie jest możliwe, żeby było o włos. Sądzę, że prezydent utrzyma stanowisko z przewagą większą niż 4 punkty procentowe...

⊙ Ten tydzień rozpoczął się od debaty prezydenckiej. TVP zorganizowała debatę w Końskich (według Schetyny *wybory wygrywa się w Końskich, nie w Waszyngtonie*), gdzie Duda przybył, a Czaśkoski się nie pojawił. Żeby na pewno uniknąć spotkania dokładnie tego samego wieczora umówił się z kilkunastoma redakcjami w innym mieście, niewymienionym uprzednio przez Schetynę, czyli bez szans na sukces. Dlaczego? Ano dlatego, że miał małe szanse. Jak się robi za wiadro, to wiadru trudno dyskutować...

⊙ Podsumowując kampanię napiszę, że była słaba. Kandydaci byli pracowici (no, każdy na swoją miarę), ale ze strony opozycyjnej mieliśmy do czynienia z bardzo dużym chamstwem w formie i dużą pustką w treści, ze strony zaś urzędującego prezydenta powielaniem treści w elegancznej formie. No, ale ile razy można mówić to samo? Od lutego?

⊙ "Fakt" przypuścił atak na Dudę za *ułaskawienie pedofila*. Wcale o to nie chodziło, ale dało to pożywkę całemu kodziarstwu i wszelkiej maści Nitrasom. Co więcej, koncern do którego należy "Fakt" u siebie, w Niemczech, w "Die Welt" napisał, że lepiej dla Niemiec by prezydentem został Czaśkoski. To i inne artykuły (w "Onet", "Newsweek") pokazały, że niemieckie media są żywo zainteresowane rozwojem sytuacji w Polsce i to wcale nie bezstronnie...

⊙ I to właśnie pokazuje, że w tych wyborach nie chodzi o to czy wygra Duda czy wiadro. Tu nie chodzi o personała, a o najbliższą przyszłość... Czego sobie i Państwu życzę. ☐

<http://turybak.blogspot.com>

Niezależny Samorządny Związek Zawodowy



Przewodniczący Komisji Krajowej

Piotr Duda

Koleżanki i Koledzy

Członkowie

NSZZ „Solidarność”

W ostatnim czasie Europejska Konfederacja Związków Zawodowych wydała dwa ważne dokumenty, w których obok rzeczy oczywistych i potrzebnych, popieranych przez NSZZ „Solidarność”, znalazły się treści dot. unijnej polityki klimatycznej, z którymi „Solidarność” od lat się nie zgadza, starając się im przeciwstawiać. Pierwszy to *Stanowisko w sprawie wybuchu epidemii i strategii odbudowy*. Drugi to *List otwarty do liderów państw unijnych*.

Pojawiają się w nich treści, które w ogóle nie mają związku z kwestiami odbudowy ekonomicznej po pandemii lub są wręcz szkodliwe z punktu widzenia członków NSZZ „Solidarność”. Do tego mają wydźwięk propagandy politycznej i są oparte strictly na wewnętrznym sporze politycznym poszczególnych państw członkowskich UE. Do tego zostały zaakceptowane przez przedstawicieli polskich central OPZZ i Forum ZZ.

Najważniejszy dot. uzależnienia wsparcia dla przedsiębiorców od unijnych „uzgodnionych celów klimatycznych”, które w naszej ocenie nie tylko noszą znamiona szantażu, ale również są groźne dla polskiego przemysłu i setek tysięcy miejsc pracy. To próba narzucenia przez bezpieczne energetycznie kraje UE i grupę zideologizowanych unijnych urzędników rozwiązań, które bezpośrednio uderzają w nasze bezpieczeństwo energetyczne, prowadząc w prostej linii do ubóstwa energetycznego polskiego społeczeństwa.

O co dokładnie chodzi? EKZZ, w tym OPZZ i Forum ZZ zgadzają się, by Komisja Europejska decydowała, jakim firmom można udzielić wsparcia, a jakim nie. To ręczne sterowanie ma być uzależnione od subiektywnej oceny unijnych urzędników, czy wpisuje się to w „Green deal” (Zielony ład), czy nie.

Jakie jest w tej sprawie stanowisko NSZZ „Solidarność”?

- należy dokonać przeglądu obecnej polityki klimatycznej i energetycznej oraz poważnie rozważyć uelastycznienie dotychczas nałożonych zobowiązań. W przeciwnym razie kryzys może być poważniejszy,
- jak najszybciej, tymczasowo zawiesić system handlu uprawnieniami do emisji CO² (ETS), aby zmniejszyć obciążenie sektora energochłonnego i jak najszybciej odbudować gospodarkę europejską, co pozwoli następnie zabezpieczyć środki na transformację,
- dążyć do skrócenia łańcuchów dostaw i produkcji. Przenoszenie produkcji m.in. do Chin zwiększa globalną emisję, bo tam nie ma żadnych zasad i ograniczeń,
- powrócić do pierwotnych zapisów „Porozumienia Paryskiego”, czyli osiągnąć neutralność klimatyczną do 2050 roku, a nie ćwierć wieku szybciej, jak chce KE,
- uniezależnić wsparcie dla ogarniętych kryzysem firm od ręcznego sterowania urzędników Komisji Europejskiej.

Koleżanki i Koledzy! Przekazuję te informacje, abyście mieli wiedzę, co się dzieje na forum międzynarodowym. Ale też proszę – szczególnie w firmach przemysłu energochłonnego, zagrożonego unijnym „Zielonym ładem” – o wywieranie presji na afiliowane w EKZZ polskie centrale, czyli OPZZ i Forum ZZ. Ich przedstawiciele na ostatnim spotkaniu Komitetu Wykonawczego EKZZ w ogóle nie wzięli udziału w tym punkcie dyskusji. W sprawach kluczowych dla bezpieczeństwa polskiego przemysłu zwyczajnie opuścili spotkanie i poparli szkodliwe dla naszych miejsc pracy rozwiązania.

Luca Visentini, Sekretarz Generalny EKZZ (Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych) otrzymał ode mnie list, w którym w sposób jednoznaczny przekazałem powyższe kwestie. Na ostatnim spotkaniu Komitetu Wykonawczego EKZZ zdecydowanie broniliśmy stanowiska „Solidarność”, a tym samym polskiej racji stanu i nadal będziemy to robić. Gdańsk, 1 lipca 2020 r.

Ze związkowym pozdrowieniem

Piotr Duda 3

L aureatem tegorocznej gali został i statuetkę otrzymał – Prezydent RP Andrzej Duda. Na uroczystość Prezydent przybył wraz z małżonką. Po przywitaniu gości, ogłoszeniu wyników przez redaktora naczelnego tygodnika oraz przeczytaniu laudacji przez wiceprzewodniczącego – Tadeusza Majchrowicza nastąpiły przemówienia: Prezydenta RP oraz przewodniczącego NSZZ Solidarność. Na koniec uroczystości odbył się krótki koncert artystyczny w wykonaniu lokalnego zespołu muzycznego.

Po zakończeniu gali i po obiedzie, członkowie KK uczestniczyli w spotkaniu informacyjnym. Takie właśnie określenie tych obrad KK zostało zastosowane w treści zaproszenia. Nie miały to być tradycyjne obrady merytoryczne, lecz właśnie spotkanie informacyjne. Taka forma wynikała zapewne głównie z powodu panującej pandemii i spodziewanej mniejszej ilości uczestników obrad.

Na początku tej części obrad przewodniczący poinformował o słabej realizacji reorganizacji dotyczącej działań związanych z rozwojem związku. Jakis czas temu informowałem, że reorganizacja miała polegać na tym, że organizatorzy związkowi zatrudnieni przez KK mieli obecnie być zatrudniani w tzw. makroregionach i miało być zatrudnionych 20 organizatorów związkowych. Po prawie roku reorganizacji do tej pory zatrudniono tylko 11 organizatorów, jak widać pomysł który miał pozytywnie wpłynąć na rozwój związku, raczej kuleje mówiąc delikatnie.

Podobnie jest z realizacją uchwały KZD tj. wydawanie legitymacji związkowych. Akcja trwa 3 lata i do tej pory wydano 180 000 legitymacji, no to jest raczej olbrzymia porażka moim zdaniem. Nie będę się silił na komentowanie tego stanu rzeczy, pewnie każdy z nas ma różne argumenty w tej sprawie. Smutne jest to, że nie wykonujemy swoich uchwał, które sami zatwierdzamy, no ale cóż.

W następnej części spotkania pracownicy naszej spółki DOMS przedstawili ofertę ośrodków w Zakopanem, Spale i Jarnołtówku dla członków „S” z okazji 40-lecia Solidarności.

Wcześniej informowałem o ofercie w tych ośrodkach dla organizowania uroczystości związkowych, teraz mówiono o ofercie indywidualnej dla członków związku tj. o tym czego od dawna, również ja domagaliśmy się od Prezydium.

Otóż w skrócie obecna oferta z okazji 40-lecia polega na otrzymaniu przez każdego członka związku bonu o wartości 200,00 zł. Bon ten będzie można zrealizować właśnie w tych trzech ośrodkach wypoczynkowych w okresie od 1 sierpnia 2020r do 31 lipca 2021 r. Aby zrealizować bon, należy zarezerwować w jednym z tych ośrodków przynajmniej dwa noclegi z pełnym wyżywieniem. Z oferty mogą skorzystać członkowie związku, emeryci członkowie związku oraz członkowie związku którzy w tym czasie się zapiszą (taka

Komisja Krajowa w Zakopanem

W dniu 23 czerwca 2020r. w Zakopanem w ośrodku Hyrny odbyło się spotkanie informacyjne KK NSZZ Solidarność. W spotkaniu uczestniczyło około 50 osób, czyli mniej niż połowa członków KK. To pierwsze obrady od miesiący, gdy zaczęła się pandemia. Głównym punktem tego spotkania była uroczystość wręczenia statuetki „Człowieka Roku 2019 Tygodnika Solidarność”.



zachęta do wstąpienia w szeregi „S”). Bony będą wydawane w poszczególnych Regionach i tam będzie można uzyskiwać szczegółowe informacje. Autorzy pomysłu zakładają, że z oferty skorzysta minimum 5% członków związku.

na dla członków związku w tych ośrodkach. Po okazaniu legitymacji związkowej każdy członek związku może otrzymać zniżkę 10% w tych ośrodkach. No cóż mogą w końcu napisać „mamy to”.

W następnej części dyskutowano o wrze-



Prezes DOMS zaapelował aby członkowie związku zalajkowali, polubili stronę spółki DOMS, żeby zareklamować nasze ośrodki: <https://www.facebook.com/DOMS.Zakopane>

Oprócz tej oferty okolicznościowej na 40-lecie, jest również druga oferta indywidual-

śniej Pielgrzymce Ludzi Pracy o uroczystościach sierpniowych w Gdańsku (uroczystości w Warszawie jak wiemy są odwołane). Tę dyskusję mogę podsumować tak, że na dzisiaj nie ma konkretnych decyzji co do przebiegu tych wydarzeń. Pielgrzymka być może się odbędzie, 

Spotkanie rozpoczął Luc Triangle witając wszystkich, następnie omówił pokrótce agendę spotkania. W wyniku pandemii został odwołany kongres wyborczy IndustriALL European, który miał się odbyć w maju 2020 r. w Salonikach. Nikt nie wie jak będzie wyglądała sytuacja w przyszłym roku, czy będziemy mieć możliwość organizacji spotkań, ale nową proponowaną datą kongresu jest 1 czerwca 2021 r. (miejsce pozostaje bez zmian).

Spotkania Think-Tank zostaną ponownie zwołane w październiku 2020 r. (do potwierdzenia - tymczasowa data 15 października) w celu omówienia nowego planu strategicznego, który należy przygotować na kongres. Think-Tank omówi również dodatkowe proponowane zmiany w statucie.

Pierwszą część spotkania prowadził Przewodniczący - Michael Vassiliadis, który poprosił Komitet Wykonawczy o wybranie dwóch nowych zastępców sekretarza generalnego z mandatem do następnego Kongresu oraz o wydanie zalecenia na Kongres w 2021 r. w sprawie nazwisk osób wybranych na Prezydenta, Sekretarza Generalnego i Zastępcy Sekretarza Generalnego.

Dwaj obecni zastępcy sekretarza generalnego (Luis Colunga i Benoit Gerits) zrezygnowali ze stanowisk na początku maja 2020 r. Zgodnie z powyższym oraz otrzymanymi nominacjami zaproponowano kan-

ale w ograniczonym zakresie (konkretne ilości osób z poszczególnych Regionów) i raczej w Bazylicy. Decyzje będą zapadać przy bacznej obserwacji wydarzeń związanych z pandemią. Uroczystości w Gdańsku raczej też będą tj. msza święta w kościele św. Brygidy, spotkanie pod bramą stoczni, może również uroczystości w Sali BHP, ale to też w jakim zakresie będzie organizowane, będzie uzależnione od aktualnej sytuacji.

Przewodniczący poinformował, że w roku 2021 jest przewidywany Krajowy Zjazd Delegatów w Zakopanem być może przedłużony o jeden dzień i z organizacją koncertu (tak trochę w zamian za odwołane uroczystości które miały być w tym roku). W połowie sierpnia w Warszawie w Muzeum Żołnierzy Wyklętych mają się odbyć jednodniowe obrady Komisji Krajowej. Z okazji 40-lecia ma być wydany okolicznościowy album, który otrzymają wszystkie organizacje.

To tyle najistotniejszych informacji z tego spotkania. Jak widzimy pandemia odciska piętno również na naszej działalności. Spotkanie się odbyło, ale frekwencja poniżej 50%. Mam też duże obawy, bo raczej wszyscy zapomnieliśmy o restrykcjach, maseczkach. Odległości na salach obrad niby były zachowane zgodnie z przepisami, ale wszyscy ze sobą się spotykali rozmawiali i witali poprzez podawanie rąk i mam nadzieję, że nie będzie z tego powodu złych konsekwencji zdrowotnych dla członków KK. **■** **Mirosław Miara**

Komitet Wykonawczy IndustriALL European

W dniu 1 lipca 2020 r. odbyła się videokonferencja Komitetu Wykonawczego IndustriALL European. W spotkaniu udział wzięło około 150 osób z krajów europejskich.



dytaturę Isabelle Barthes i Judith Kirton Darling na zastępców sekretarza generalnych od 1 lipca 2020 r. do następnego Kongresu w czerwcu 2021 r. Obie Panie zostały wybrane na stanowiska jednogłośnie. Stanowisko przewodniczącego (Michael Vassiliadis) oraz sekretarza generalnego (Luc Triangle) pozostały bez zmian. Kolejna część spotkania została poświęcona sytuacji w Europie spowodowanej pandemią. Większość państw Europy została zaskoczona szybkością i skalą skutków ekonomicznych COVID-19. Rządy w całej Unii Europejskiej zaczęły ogłaszać i wdrażać różne środki w celu powstrzymania załamania gospodarczego.

Sytuacja na szczeblu krajowym w wielu państwach wyglądała podobnie. Działania rządów opierały się w dużej mierze na zapewnieniu środków ochrony zdrowia i bezpieczeństwa pracowników, dochodów i miejsc pracy. Rządy koncentrowały się głównie na unikaniu zwolnień grupowych / indywidualnych, oferowaniu ulg podatkowych na wsparcie pracowników w opłaceniu rachunków i ułatwieniu dostępu do zasiłku chorobowego. Urlop rodzicielski i zasiłki chorobowe były często wykorzystywane do celów związanych z opieką nad dziećmi.

Większość krajów w Europie przyjęła rozwiązania w zakresie skróconego czasu pracy lub wdrożyła podobne instrumenty, takie jak tymczasowe lub częściowe bezrobocie, jako natychmiastowe reakcje na kryzys COVID-19.

Termin „skróconego czasu pracy” jest używany głównie w Niemczech, Austrii, Szwajcarii oraz Szwecji. W innych krajach,

takich jak Belgia, Francja, Wielka Brytania, Luksemburg, Holandia i Rumunia, stosuje się pojęcie „czasowego lub częściowego bezrobocia”. Podczas gdy klasyczne systemy pracy kładą nacisk na ograniczenie dziennych lub tygodniowych godzin pracy, drugi rodzaj systemu koncentruje się na sytuacji, w której pracownicy są zatrudnieni przez nieprzerwany okres, podczas którego praca w ogóle nie jest wykonywana. Z pewnymi małymi wyjątkami, te systemy robocze obejmują zasadniczo firmy wszystkich sektorów i wielkości.

Koleją kwestią omawianą podczas spotkania był dialog społeczny i układy zbiorowe, które przyczyniły się do rozwiązania kryzysu COVID-19, chroniąc zdrowie i bezpieczeństwo pracowników, ich dochody i miejsca pracy. Wspólne rozwiązania znaleziono na wszystkich poziomach: międzybranżowym, branżowym i firmowym. W Danii, Norwegii, Szwecji i Austrii programy pracy w niepełnym wymiarze czasu oparte są na układzie zbiorowym na poziomie krajowym. Wdrożenie tej umowy krajowej następuje następnie w drodze negocjacji sektorowych i na poziomie przedsiębiorstw między partnerami społecznymi.

W wielu krajach związki zawodowe negocjują wytyczne dotyczące wyjścia z kwarantanny i bezpiecznego wznowienia działalności w miejscu pracy. Wytyczne są ogólnie uzgadniane z partnerami społecznymi na poziomie krajowym, które są dalej wdrażane na poziomie branżowym i przedsiębiorstw.

Branżą, która została szczególnie dotknięta podczas pandemii jest

 niewątpliwie sektor motoryzacyjny. Pracownicy, choć wspierani przez umowy ze skróconym czasem pracy, mają mniejsze dochody, a firmy notują straty. Obecnie niewiele wiadomo na temat tego, co przyniesie przyszłość. Dlatego IndustriALL European, europejskie organizacje biznesowe i związki zawodowe z tej branży wezwały Komisję Europejską do wdrożenia planu naprawy przemysłowej.

Kryzys COVID-19 dodatkowo osłabił i tak już słaby europejski sektor stalowy i konieczne są tu pilne działania. W związku z tym IndustriALL European wezwał do opracowania nowego europejskiego planu działania w zakresie stali i określił szereg wymagań, które są kluczowe dla zrównoważonej przyszłości europejskiego przemysłu stalowego.

Następnym tematem spotkania było wyjście Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej, co będzie miało znaczący wpływ na europejskie sektory przemysłu i jego pracowników.

Rozpoczęły się już oficjalne negocjacje, w związku, z czym europejskie związki zawodowe muszą solidaryzować się, aby walczyć o dobre warunki pracy i standardy dla wszystkich pracowników.

Podczas spotkania został poruszony temat płacy minimalnej w Europie. W ciągu ostatnich 20 lat podział między pracą a godnym życiem narastał. Ponadto różnica w wynagrodzeniach wschodu i zachodu nadal się utrzymuje. Ta sytuacja zagraża naszemu modelowi społecznemu i fundamentom Europy. Inicjatywa UE zapewniająca uczciwe wynagrodzenie minimalne byłaby krokiem w kierunku odwrócenia tej tendencji. Inicjatywa ta, gwarantując, że przyniesie zmiany tym, którzy jej potrzebują, musi chronić dobrze funkcjonujące systemy stosunków pracy.

Kwestię te poruszyła w dniu 3 czerwca 2020 r. Komisja Europejska publikując drugi etap konsultacji z partnerami społecznymi na temat możliwego działania dotyczącego wyzwań związanych z uczciwymi płacami minimalnymi. W dokumencie

Komisja Europejska uwzględniła szereg zaleceń sformułowanych przez ETUC, co najważniejsze, uznając rolę rokowań zbiorowych w ustanawianiu uczciwych wynagrodzeń.

IndustriALL European przygotował przed spotkaniem dokument w sprawie podjęcia możliwych działań na rzecz sprawiedliwej płacy minimalnej. IndustriALL European podzielił w nim pogląd Komisji, że zapewnienie wszystkim mieszkańcom Europy godziwego poziomu życia jest niezbędne, aby poradzić sobie ze społecznymi i ekonomicznymi konsekwencjami kryzysu Covid-19 i zapewnić szybkie ożywienie. Inicjatywa na rzecz uczciwych wynagrodzeń jest potrzebna bardziej niż kiedykolwiek wcześniej. Zwrócono uwagę na rokowania zbiorowe, które powinny być traktowane, jako główny instrument wspierania rozwoju płac w Europie. UE powinna mieć na celu usunięcie przeszkód w negocjacjach zbiorowych, ułatwienie dostępu związków zawodowych do miejsc pracy i umożliwienie im swobodnych negocjacji, a także zwalczanie wszelkich form niszczenia związków zawodowych. Należy docenić siłę branżowych układów zbiorowych w zakresie zapewnienia integracyjnych rynków pracy i bardziej równomiernego podziału dochodów. Należy przedstawić jasne i stabilne kryteria gwarantujące, co najmniej przyzwoity poziom życia, aby zapewnić adekwatność płacy minimalnej. Partnerzy społeczni muszą być ściśle zaangażowani w ustalanie ustawowej płacy minimalnej. Działania UE nie miałyby na celu wprowadzenia ustawowej płacy minimalnej we wszystkich państwach członkowskich. Płace minimalne muszą być nadal ustalane w drodze układów zbiorowych lub przepisów prawnych, zgodnie z tradycjami i specyfiką każdego kraju oraz przy pełnym poszanowaniu kompetencji krajowych i swobody zawierania umów przez partnerów społecznych.

IndustriALL European wspólnie z ETUC wzywa w dokumencie Komisję Europejską do zapewnienia, że „państwa członkowskie, które chronią minimalne płace za pośrednictwem układów zbiorowych, powinny być chronione, aby nadal to robić. Ponadto należy wprowadzić wyraźne rozróżnienie między minimalnymi płacami ustawowymi a minimalnymi płacami ustalonymi w ramach układów zbiorowych. Należy promować i umacniać układy zbiorowe w państwach członkowskich, również poprzez inicjatywy UE, jednak nie mogą one podlegać warunkom, zasadom lub interpretacjom UE, które naruszałby prawa związków zawodowych i pracowników, w tym prawa do rokowań zbiorowych, organizowania się i stowarzyszenia. Propozycja ustaleń zawartych w dokumencie została zatwierdzona przez większość obecnych delegatów.

Kończąc spotkanie omówiono kwestie składek afiliacyjnych, stan wpływów, zwolnienia z płatności oraz zaległości. 

Mirosław Miara

W sprawie „opłaty mocowej”

Warszawa 30.06.2020 r.

**Pan Mateusz Morawiecki
Prezes Rady Ministrów**

Szanowny Panie Premierze,

Krajowy Sekretariat Przemysłu Chemicznego NSZZ Solidarność skupia sześć krajowych sekcji branżowych, między innymi branżę przemysłu energochłonnego tj. przemysłu chemicznego, szklarskiego, ceramicznego czy papierniczego. **Niżej przedstawiam stanowisko Krajowej Sekcji Pracowników Przemysłu Papierniczego NSZZ Solidarność w sprawie opłaty mocowej, prosząc o interwencję w omawianej sprawie:**

Krajowa Sekcja Pracowników Przemysłu Papierniczego zwraca się do Pana Premiera z apelem o podjęcie pilnych działań mających na celu uniknięcie fali bankructw w związku z wprowadzeniem od 1 października w Polsce rynku mocy. Sytuacja przemysłu energochłonnego w Polsce ulega stale pogorszeniu z uwagi na znaczący wzrost w kraju cen energii elektrycznej. Zgodnie z treścią ustawy z 8 grudnia 2017 r. o rynku mocy, rozpocznie się pobór tzw. opłaty mocowej, która dla naszego przemysłu oznaczać będzie dodatkowe koszty. Pragniemy przypomnieć, że w 2017 roku Rząd RP złożył obietnicę wprowadzenia niższego kosztu rynku mocy dla odbiorców energochłonnych. Partnerzy społeczni otrzymali wówczas zapewnienie, że w 2020 roku zostaną wprowadzone ulgi w opłacie mocowej.

W ostatnich latach sytuacja przemysłu energochłonnego w Polsce uległa pogorszeniu. Wpływ na to miała również polityka klimatyczna, od marca tego roku przedsiębiorstwa energochłonne zmagają się ze skutkami kryzysu gospodarczego. W tej sytuacji nałożenie na nie od 1 października nowej opłaty związanej z finansowaniem rynku mocy może doprowadzić do zmniejszenia zatrudnienia i spowoduje zamykanie działalności gospodarczej.

W związku z powyższym jako KS PPP przychylamy się do propozycji innych przedsiębiorstw przemysłu energochłonnego i proponujemy:

1. Zawieszenie poboru opłaty mocowej na przejściowy okres do dnia 31 grudnia 2021 r.
2. Wypracowanie we wspomnianym okresie przejściowym rozwiązań, aby firmy energochłonne płaciły efektywnie opłatę mocową nie większą niż zostało to obiecano przez Ministerstwo Energii w 2017 r. i znalazło swój prawny wyraz w postaci ulgi od opłaty mocowej zapisanej w treści art. 70 ust. 3 w związku z art. 71-73 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o rynku mocy (która to ulga jednak ze względu na niezgodność z rynkiem wewnętrznym nie będzie mogła być stosowana). 

**Przewodniczący KSPCH
Mirosław Miara**

SPCH zatrudnia prawnika

Dariusz Sobolewski

e-mail: sobol144@wp.pl

tel. 609-808-747; 697 00 18 18

Strona internetowa

KSPCH NSZZ „Solidarność”

www.spch-solidarnosc.pl

**Znajdziecie tam bieżące informacje
oraz miesięcznik**

„Solidarność Polskiej Chemii”

Szukajcie nas też na „fejsbuku”:

www.facebook.com/spch.nszsolidarnosc

Na stronie internetowej

tysol.pl

można kupić

wydanie elektroniczne tygodnika

W sprawie importu nawozów ze Wschodu

Szanowny Panie Premierze,

Przesyłam stanowisko Rady Krajowej Sekcji Przemysłu Chemicznego NSZZ Solidarność, które dotyczy podjęcia działań mających na celu ograniczenie importu nawozów mineralnych z Rosji i Białorusi w cenach dumpingowych. Zwracam się z prośbą o zapoznanie się ze stanowiskiem i o podjęcie stosownych działań wskazanych w stanowisku tj. wprowadzenie ceł zaporowych na nawozy mineralne pochodzące z krajów spoza UE oraz o działania powodujące przeznaczenie dotacji UE na zakup środków do produkcji rolnej od producentów z UE.

Dębica 18.06.2020 r.

Stanowisko Rady Krajowej Sekcji Przemysłu Chemicznego NSZZ „Solidarność”

Rada Krajowej Sekcji Przemysłu Chemicznego NSZZ „Solidarność” ponownie wnosi o podjęcie działań mających na celu ograniczenie importu nawozów mineralnych z Rosji i Białorusi w cenach dumpingowych.

Od naszego poprzedniego wniosku z 2017 nastąpiło nasilenie działań handlowych i organizacyjnych ze strony producentów z Rosji i Białorusi.

Brak reakcji ze strony Rządu RP powoduje ograniczenie sprzedaży polskich nawozów dla polskich rolników. To powoduje zmniejszenie produkcji w kraju, spadek rentowności polskich firm i wypływ dotacji na wschód. W przyszłości, po ograniczeniu zdolności polskiego przemysłu, nastąpić może dominacja firm wschodnich, a to będzie źródłem nacisku i braku bezpieczeństwa żywnościowego.

Od pewnego czasu daje się zauważyć pewną niepokojącą tendencję. Dotacje, dopłaty i inne formy finansowego wsparcia z funduszy Unii Europejskiej (w wysokości ponad 15 mld złotych) od lat służą polskim rolnikom. W pewnej części fundusze te są przeznaczane również na zakup środków do produkcji roślinnej i zwierzęcej, w tym na zakup nawozów. Spośród wielu produktów dostępnych na rynku, rolnicy często wybierają produkty najtańsze, których krajem pochodzenia nie jest Polska ani nawet kraje UE, ale Rosja. W ten sposób unijne pieniądze trafiają do kieszeni rosyjskich producentów nawozów. Polscy rolnicy nie mają możliwości sprzedaży żywności na rosyjski rynek, co ma związek z rosyjskim embargiem na polską żywność. W ostatniej dekadzie udział importu w polskim rynku nawozów wzrósł z 19 proc. w 2010 r. do 39 proc. w 2019 r. Zmiany legislacyjne w zakresie polityki śródowiskowej UE powodują konieczność wprowadzenia modyfikacji obecnej oferty produktowej polskich producentów, co wiąże się często z dodatkowymi kosztami produkcji, a tym samym są one mniej konkurencyjne cenowo z produktami ze wschodu. ➡

W sprawie Polityki Lekowej Państwa

Warszawa 24.06.2020r.

PREZYDENT RP

Andrzej Duda

Szanowny Panie Prezydencie,

Zogromną nadzieją przyjęliśmy za twierdzoną przez Pana Strategię Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej oraz fakt, że w kontekście bezpieczeństwa obywateli poruszono w tym dokumencie kwestię dostępu Polaków do leków i wyrobów medycznych. Podobnie, jak Pan uważamy, że jest to sprawa bardzo ważna dla przyszłości państwa silnego, ambitnego, świadomego swojej pozycji - podobnie jak zapewnienie Polsce bezpiecznych dostaw energii czy przewaga rodzimego kapitału w sektorze bankowym. Dziś, dzięki Pańskim inicjatywom, Polska jest znacznie bliżej suwerenności energetycznej niż pięć lat temu. Z sukcesem udało się także dokonać repolonizacji ważnej części sektora finansowego. Wierzymy wciąż, że także rodzimy przemysł farmaceutyczny zyska trwałą podstawę dalszego rozwoju, dzięki czemu znacznie więcej, niż 30 procent leków używanych przez Polaków - jak dzieje się to dzisiaj - będzie produkowanych w Polsce.

O tym, że państwo polskie i obywatele Rzeczypospolitej mogą liczyć na rodzimy przemysł farmaceutyczny przekonują wydarzenia ostatnich miesięcy. Pracownicy krajowych fabryk leków stanęli wraz ze służbą zdrowia i farmaceutami w pierwszym szeregu walki z koronawirusem. Za trudnieni w Polfie Tarchomin, która miała zaszczyt gościć niedawno Pana Prezydenta, a także polskich firmach prywatnych tworzących branżę, pracują w zwiększonym wymiarze czasowym, aby Polakom nie zabrakło leków. Mimo że wiele osób pozostawało w domach, my nie zaprzestaliśmy produkcji. Udowodniliśmy, że bezpieczeństwo Polaków jest dla nas najważniejsze. Szanowny Panie Prezydencie,

Od wielu lat trwa w Polsce dyskusja o rozwiązaniach, które mają wzmocnić potencjał krajowego przemysłu farmaceutycznego, co postulowano m.in. w Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju

W związku z powyższym wnioskujemy do Pana Premiera, aby spowodował:

- Wprowadzenie ceł zaporowych na nawozy mineralne pochodzące z krajów spoza UE,
 - Aby dotacje, dopłaty i inne formy finansowego wsparcia z funduszy UE kierowane na wsparcie rolnictwa musiały być przeznaczane na zakup środków do produkcji rolnej od producentów z Unii Europejskiej.
- Do wiadomości:

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Przewodniczący Krajowej Sekcji Przemysłu Chemicznego Sławomir Bezara

oraz Polityce Lekowej Państwa. Niestety, do tej pory nie udało się wprowadzić żadnych regulacji umożliwiających naszym zakładom szybszy rozwój. Przeciwnie: z publicznych deklaracji Ministerstwa Zdrowia, doniesień medialnych a także informacji, które dotarły do nas inną drogą wynika, że prace nad nowelizacją regulującej rynek leków w Polsce ustawy refundacyjnej zmiierają w niepokojącym kierunku.

Obawiamy się, że proponowane tam rozwiązania, będące obecnie przedmiotem ustaleń pomiędzy Ministerstwem Zdrowia a Ministerstwem Rozwoju, de facto mogą faworyzować azjatyckich dostawców leków, jeszcze mocniej uzależniając kształt całego rynku od cen proponowanych przez producentów z Chin, z którymi ani polscy ani zachodnioeuropejscy wytwórcy po prostu nie są w stanie konkurować. Wciąż brakuje za to przedstawionych w Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju Premie-ra Mateusza Morawieckiego oraz Polityce Lekowej Państwa Ministra Łukasza Szumowskiego mechanizmów premiujących producentów, dla których Polska jest centrum działań. Zamiast stopniowego uniezależniania się od Chin grozi nam więc jeszcze głębsze i jeszcze groźniejsze dla Polaków uzależnienie od dostaw z tamtego kierunku. Szanowny Panie Prezydencie,

W zakładach farmaceutycznych w Polsce zatrudnionych jest obecnie ponad 20 tysięcy osób, a pośrednio branża generuje 100 tysięcy miejsc pracy. Będą one zagrożone, jeśli państwo polskie nie podejmie szybko decyzji wspierających rodzimą produkcję.

W imieniu 100 tysięcy polskich rodzin utrzymujących się z pracy w branży farmaceutycznej a także w poczuciu odpowiedzialności za bezpieczeństwo lekowe wszystkich obywateli Rzeczypospolitej, zwracamy się do Pana Prezydenta z prośbą o objęcie osobistym nadzorem i wsparciem toczącego się procesu legislacyjnego dotyczącego nowelizacji ustawy refundacyjnej. Jesteśmy gotowi udzielić Panu Prezydentowi wszelkich wyjaśnień i przedstawić w szczegółach nasze postulaty dotyczące przyszłości przemysłu farmaceutycznego w Polsce.

Szanowny Panie Prezydencie,

Głęboko wierzymy, że jako przyjaciel ludzi pracy i człowiek „Solidarności” nie pozostawi Pan naszego apelu bez odpowiedzi. Działając solidarnie jesteśmy w stanie wypracować rozwiązania, które, odpowiadając kierunkom zapowiadanych w ostatnich latach przez rządzących, ochronią dotychczas istniejące miejsca pracy i stworzą warunki, by tych miejsc pracy było znacznie więcej. Działając razem nie sprawimy, że także przemysł farmaceutyczny stanie się naszym, polskim powodem do dumy. ■

Mirosław Miara

Przewodniczący Krajowego Sekretariatu Przemysłu Chemicznego NSZZ Solidarność

Fuzja Orlen & Lotos

Decyzja Komisji Europejskiej ws. zgody na przejęcie Grupy Lotos przez PKN Orlen jest „historyczną chwilą”; fuzja wzmocni naszą pozycję w regionie - powiedział w środę prezes Orlenu Daniel Obajtek. Zapewnił, że nie będzie w wyniku fuzji żadnych zwolnień grupowych.

Ta fuzja gwarantuje, że będziemy jako odbiorca zdecydowanie bardziej atrakcyjni na świecie - powiedział Daniel Obajtek. Fuzja ma spowodować oszczędności w zakresie działań operacyjnych, logistyki, połączenia firm zależnych.

Warunki, które postawiła Komisja Europejska rodzą pytania, zwłaszcza po stronie związków zawodowych, działających w Grupie Lotos. Obawiają się oni m.in. wyprzedaży aktywów, niepokoją się o realizację strategii gdańskiego koncernu.

Nie będzie żadnych, podkreślam żadnych zwolnień grupowych - zapewniał prezes Obajtek. - Będziemy cały czas negocjować ze stroną społeczną.

KE poinformowała, że zatwierdziła przejęcie Grupy Lotos przez PKN Orlen - z potwierdzeniem uzależniono od pełnego wywiązania się ze zobowiązań przedstawionych przez koncern. Chodzi m.in. o sprzedaż 30 proc. udziałów rafinerii Lotos i 80 proc. stacji tej sieci. PKN Orlen ogłosił, że otrzymał od Komisji Europejskiej warunkową zgodę na przejęcie Lotosu. Obajtek w środę podkreślił, że proces z KE był bardzo ciężki, długi, skomplikowany. Dodał, że decyzja KE to historyczna chwila.

- Ta fuzja gwarantuje, że będziemy jako odbiorca zdecydowanie bardziej atrakcyjni na świecie - powiedział. Dodał, że fuzja ma spowodować oszczędności w zakresie działań operacyjnych, logistyki, połączenia firm zależnych.

Związkowcy mają wątpliwości

Jednak warunki, które postawiła Komisja Europejska rodzą pytania, zwłaszcza po stronie związków zawodowych, działających w Grupie Lotos. Obawiają się oni m.in. wyprzedaży aktywów, niepokoją się o realizację strategii gdańskiego koncernu.

- Dla nas najważniejsze jest, by fuzja nie zastopowała rozwoju żadnej z firm - mówił w przededniu wydania decyzji KE portalowi WNP.PL Grzegorz Szade, wiceprzewodniczący Związku Zawodowego Inżynierów i Techników Grupy Lotos. Wątpliwości związkowców mają zostać rozwiane podczas spotkań z zarządem.

- To jest największa fuzja w tym regionie w tej branży i fuzja, która ma duży stopień koncentracji. Nie jest to fuzja łatwa dla właściciela, łatwa również dla Komisji Europejskiej - podkreślił podczas briefingu prasowego dotyczącego planów rozwojowych PKN Orlen, związanych z przejęciem Grupy Lotos.

- Przed chwilą miałem spotkanie z kadrą dyrektorską, zarządem. (...) Miałem też spotkanie ze związkami zawodowymi. I nie będzie żadnych, podkreślam żadnych

zwolnień grupowych. Ta fuzja nie przewidywa żadnych zwolnień grupowych. My będziemy negocjować cały czas, teraz, kiedy mamy warunki zaradcze, będziemy negocjować ze stroną społeczną - powiedział Obajtek.

Fuzja odpowiedzia na wyzwania transformacji energetycznej

Transformacja energetyczna jest szalenie ważna dla Polski, dokonać jej możemy silnymi firmami energetycznymi, mającymi zróżnicowane segmenty działalności - mówił w środę prezes Orlenu Daniel Obajtek podczas konferencji w Gdańsku.

Zdaniem Obajtka niskoemisyjne źródła są oparte na gazie, a do wprowadzania zielonego ładu są potrzebne odpowiednio nastawione firmy energetyczne. Prezes Orlenu wskazał, że połączenie: gaz, ropa, petrochemia i energetyka daje możliwości dokonywania transformacji.

Wedle Obajtka powinniśmy patrzeć w perspektywie kilku pokoleń, bo inaczej „nie wygramy konkurencji, nie będziemy silną firmą, nie będziemy robić transformacji energetycznej, która jest szalenie ważna dla Polski”

„Wszyscy są zadowoleni, że wymieniliśmy węgiel na gaz w (elektrowni w - PAP) Ostrołęce” - zauważył.

„Lotos ma wspaniałą kadrę, ale potrzebuje solidnego właściciela, solidnego partnera biznesowego i my jesteśmy takim partnerem” - powiedział.

Według prezesa Orlenu nie ma zagrożenia, że po przejęciu Lotosu poziom płaconych w regionie pomorskim podatków spadnie. Obajtek wskazał, że po inwestycjach w Anwil, Enerę czy zagranicznych przejęciach, płocki koncern płacił w tych miejscach nawet wyższe podatki, niż przed fuzją. PAP

Przypominam Przewodniczącym Krajowych Sekcji o terminowej wpłacie składki afiliacyjnej na Krajowy Sekretariat Przemysłu Chemicznego.

Nr konta:

24 1020 3916 0000 0502 0096 1896

Wysokość składek:

2,50 zł * ilość członków
(opłata roczna)

Składki powinny być opłacone
do 30 czerwca

Sukces w Puławach

Chciałbym się podzielić z Wami informacją o przeprowadzonych wyborach do Rady Nadzorczej w Grupie Kapitałowej Puław.

Może trochę historii: Od początku naszej kadencji nasze WZD uznało że powinniśmy we wszystkich wyborach startować sami bez żadnych koalicji.

Mirosław Miara będąc w zeszłym roku na naszym WZD wie jak to wyglądało. Musieliśmy przeciwstawić się najsilniejszemu związkowi jakim jest Związek Zawodowy Pracowników Ruchu Ciągłego a z drugiej strony koalicja pięciu związków z OPZZ na czele. Zeszłoroczne wybory na przedstawiciela na członka Zarządu oraz do rady pracowników zakończyły się dla nas kompletną porażką. Mimo wszystko WZD uznało że dalej powinniśmy iść sami w kolejnych wyborach do RN.

W poprzedniej RN mieliśmy swojego przedstawiciela ale o kolejną kadencję przyszło nam się zmierzyć z jednej strony z Przewodniczącym ZZPRC Sławomirem Wręgą a z drugiej z przedstawicielką OPZZ i koalicji pięciu związków i jednocześnie Przewodniczącą Rady Pracowników.

Nie ukrywamy że po ostatnich porażkach walczyliśmy dzielnie i postanowiliśmy wystawić naszego Przewodniczącego Piotra Śliwę oraz Jacka Wójtowicza, który zasiadał w RN poprzedniej kadencji.

Po pierwszej turze wyborów byliśmy w dobrych nastrojach bo o dwa miejsca w RN pozostało w walce czworo kandydatów: Sławomir Wręga z ZZPRC, Agnieszka Kowalik z koalicji OPZZ oraz - ku naszej radości - obaj nasi kandydaci.

Przystępowaliśmy do drugiej tury mocno zaangażowani w kampanię i skoro w pierwszej turze dostaliśmy już mandat zaufania to wiedzieliśmy że warto iść tą drogą.

Dziś możemy się cieszyć nie tylko my, ale i cały NSZZ „Solidarność”!!! Członkami Rady Nadzorczej zostali Piotr Śliwa i Agnieszka Kowalik a ZZPRC i Sławomir Wręga stojący na czele po dominacji przez ponad 20 LAT nie mają swojego przedstawiciela. To dla nas ogromny sukces w porównaniu do tego gdzie byliśmy na początku naszej kadencji. Oczywiście przed nami też ogromna praca. Ale wiemy, że pokazaliśmy że NSZZ Solidarność jest czymś ważnym a nasza ciężka praca by walczyć o tradycję jest uhonorowana poparciem.

Wiemy dzisiaj, że kolejne porażki jeszcze bardziej nas motywowały do pracy i pokazania że można się odbudować. Dodam tylko że w całej naszej organizacji kiedy rozpoczynaliśmy kadencję było nas 589 członków a na dzień dzisiejszy jest nas już 782 członków. A kiedy w piątek ogłoszono wyniki już w dniu dzisiejszym mamy kolejne deklaracje o członkostwo.

Przepraszam, że tak się rozwinęłam ale jestem dumny że jestem członkiem NSZZ „Solidarność” i wiem już dzisiaj jak ciężka praca i porażki motywują nas wszystkich. ■

Michał Świdorski - wiceprzewodniczący
WSZZ Solidarność przy Grupie Azoty Puławy S.A.

Od 9 marca pracownicy biurowi jak wszyscy inni, którzy mogą wykonywać pracę zdalnie pracują „home office”. Panie sprząające zgodnie z zaleceniami BHP na okrągło przecierają środkiem odkażającym klamki, poręcze, baterie w toaletach i wszystkie możliwe przedmioty, które mogą lub są dotykane. Zakłady Farmaceutyczne muszą wytwarzać tak więc przestoju w firmie nie było i musimy pogodzić pracę ze strachem i obawami.

Zarząd pracuje normalnie więc i ja mając swoje biuro normalnie przychodzę do pracy, jestem dla ludzi w razie potrzeby mogą przyjść, dzwonić, pisać... kontaktuję się ze mną w każdej formie. Mam również możliwość pracy zdalnej co Pani Prezes zaproponowała mi już w marcu ale nie skorzystałam.

Zachorowalności ani kwarantanny nie było. Wniósł 10 lipca pismo o podwyżki na przyszły rok. Kontakt z zarządem i pracownikami jak tylko warunki pozwalają jest osobisty przy zachowaniu odległości, mamy dość duże pomieszczenia więc nie ma problemu.

Pracownicy produkcyjni / zmianowi wrócili do normalności czyli bez przerw między przekazywaniem zmian (ponoć na prośbę samych pracowników). Niestety ludzie przychodzą jak przychodzili i musimy rygorystycznie zwracać uwagę na stosowanie się do nowych zasad przebywania w szatniach, jadalniach jak i całym zakładzie.

Wszędzie stoją automaty ze środkiem odkażającym do dezynfekcji rąk. Informacje dotyczące jakichkolwiek wprowadzanych bieżących zmian przekazywane są w formie Komunikatów praktycznie codziennie przez wewnętrzną stronę Tevanet, oraz mailowo.

Przedstawiciele handlowi i medyczni wykonują już częściowo wizyty normalnie i częściowo on line. ■

Bogumiła Grysiak - TEVA Kraków

Clinico Medical - Wrocław

Sytuacja w firmie bez zmian (czas pandemii). Pracownicy biurowi pracują zdalnie, pracownicy produkcji pracują w systemie trzy zmianowym z przerwami przekazywania zmian. Ustalono zasady obowiązujące nadal: pomiar temperatury, dokładna dezynfekcja, zachowanie odległości, maseczki konieczne na całym terenie w firmie. W każdym dostępnym miejscach są dostępne środki odkażające dla wszystkich pracowników. Wszystkie bieżące informacje dyrekcja przekazuje nam osobiście zachowując wszystkie zasady. Wśród wszystkich pracowników brak zachorowalności, kwarantanny były - testy negatywne.

Funkcjonujemy więc normalnie, pracy dużo, nadgodziny są, wyniki firmy świetne, przyjęcia pracowników trwają.

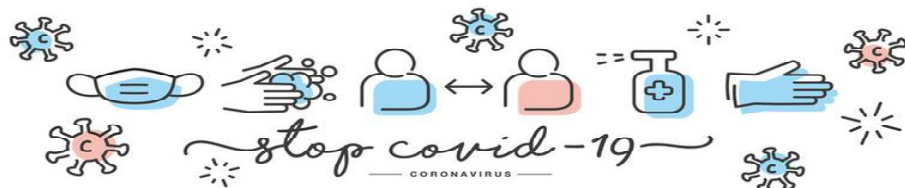
Obecnie przygotowujemy się do urlopu wypoczynkowego (zakład zamknięty na dwa tygodnie od 20 do 31 lipca).

Chyba nie jest źle. ■

Celina Kuc - Clinico Medical, Wrocław

Jak sobie radzimy

Na apel przewodniczącego związkowcy piszą jaka jest sytuacja w firmach po trzech miesiącach stosowania obostrzeń związanych z wirusem CoVid19.



Operator Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM

Spółka w ramach reakcji na zagrożenie pandemiczne Covid-19 dokonała na początku roku zmiany organizacji pracy praktycznie we wszystkich obszarach działalności Spółki. Reorganizację miały na celu ochronę życia i zdrowia pracowników jak również zapewnienie bezpiecznej i nieprzerwanej usługi transportu gazu. Zmiany, pomimo różnic w poszczególnych obszarach miały kilka elementów wspólnych a były nimi:

Zasada izolacji – realizowana przez

- * możliwe szerokie korzystanie z możliwości pracy zdalnej tam gdzie było to możliwe
- * ograniczenie kontaktów między zespołami

* wykorzystanie środków komunikacji elektronicznej (mail, telefon, videokonferencja)

Zasada minimalizacji wielkości brygad i zespołów roboczych – dotyczy zespołów, które nie mogą pracować zdalnie – dzięki tej zmianie możliwe było zbudowanie zespołów zapasowych, które pozostawały w gotowości do pracy na wypadek zarażenia koronawirusem w zespole aktualnie pracującym

Zasada stosowania środków ochrony indywidualnej – wszyscy pracownicy zostali wyposażeni w rękawiczki, płyn odkażający do rąk, maseczki przeciwwirusowe

Zasada podwyższonego poziomu utrzymywanej higieny

- * odkażanie klamek, drzwi i poręczy
- * częstsze przeglądy i odkażanie łazienek i kuchni (jak również innych miejsc będących obszarami wspólnymi)
- * poruszanie się w maskach
- * odkażanie lampami UV

Zasada unikania komunikacji zbiorowej (tam gdzie to możliwe nie poruszanie się środkami komunikacji zbiorowej)

Zasady ograniczania zbiorowisk w tym

- * ograniczenie ilości osób w kuchniach
- * ograniczenie ilości osób w łazienkach
- * ograniczenie ilości osób w windach
- * ograniczenie ilości osób na szkoleniach

Obligatoryjny pomiar temperatury na wejścia do budynków Spółki

Ograniczenie wizyt osób spoza Spółki

Wprowadzono również szereg innych zasad. Spółka na bieżąco monitoruje sytuację oraz dostosowuje środki ochrony do zmieniającej się sytuacji

Reorganizacja jaka została dokonana jest ustandaryzowana programami funkcyjno-

wania jednostek organizacyjnych. Najważniejsze z nich dotyczą

* obszar eksploatacji – program funkcjonowania służb eksploatacyjnych w okresie zagrożenia koronawirusem

* obszar dyspozycji – program funkcjonowania służb dyspozycji gazu

Warto zaznaczyć, że w przypadku służb dyspozytorskich zadbano o rację żywotności, na wypadek konieczności trwałego odizolowania służb w sytuacji ekstremalnego rozwoju pandemii.

Przez cały czas pandemii firma nie zatrzymała swojego funkcjonowania – czasowo zostały zawieszone niektóre działania z uwagi na bezpieczeństwo Pracowników – ale te decyzje nie odbyły się negatywnie na realizacji misji Spółki.

Spółka zawarła umowę na wykonywanie testów na obecność wirusa COVID-19. Ponad 40 osób, które miały kontakt z osobami zarażonymi lub potencjalnie zarażonymi zostało przebadane w ten sposób. Mieliśmy do czynienia z 3 przypadkami zakażeń. Wszystkie osoby wyzdrowiały i nie raportują dalszych problemów.

Poza opisanymi już zasadami jakie wprowadziła firma należy wspomnieć o tym, że GAZ SYSTEM jest producentem środków odkażających na potrzeby własne zarówno środków do odkażania rąk jak i powierzchni.

Dodatkowo czasowo zostały zwieszone delegacje. W chwili nastąpiło częściowe poluzowanie tej polityki – ale tylko dla faktycznie niezbędnych działań (należy pamiętać, że Spółka realizuje strategiczne programy inwestycyjne Państwa Polskiego – w tym gazociąg podmorski Baltic Pipe oraz rozbudowę terminala LNG im. Lecha Kaczyńskiego)

Firma nie kierowała pracowników na urlopy. Realizacja urlopów jest zgodna z przygotowanym planem urlopowym na 2020.

Spółka wprowadziła niezbędne uregulowania pozwalające na sprawną pracę w okresie zagrożenia koronawirusem.

Pandemia koronawirusa jak dotąd nie wpłynęła w znaczący sposób na sytuację finansową Spółki, ani na wynagrodzenia zasadnicze pracowników, co jednak nie wyklucza takiej sytuacji w przyszłości. Zastosowano mechanizm tzw. obsady rezerwowej 100 proc. płatnej. ■

Piotr Łusiewicz

Przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność”
w OGP GAZ-SYSTEM S.A. ➡

ZPS „Karolina” Sp. z o.o. w Jaworzynie Śląskiej

Koniec tarczy 15 lipiec, która trwała 3 miesiące, żadnych zwolnień. Praca w wakacje planowana normalnie. Żadnych zachorowań na COVID 19. Dalej zachowane dystansowanie i używanie środków dezynfekujących. Praca KZ normalna, kontakty jak zawsze z zachowaniem dystansowania. Żadnych nowych przepisów nie wprowadzono. W Jaworzynie Śląskiej nie było żadnego przypadku COVID 19.

Polskie Fabryki „Ćmielów” i Chodzież Sp. z o.o w Ćmielowie

Sytuacja jest stabilna. Od 1 lipca pracujemy w pełnym wymiarze - brak wystarczającej ilości zamówień w związku z tym pracownicy wysyłani są na bieżące urlopy. Od 1 kwietnia do 30 czerwca korzystaliśmy z tarczy przy obniżonym etacie do 0,8 co za tym idzie obniżona płaca o 20 proc. przy zachowaniu wszystkich składników płacowych. Ponadto po negocjacjach podpisaliśmy porozumienie z Zarządem o czasowym nie tworzeniu ZFŚS w okresie od 1 lipca do 31 grudnia 2020 r. Kwarantannę miało kilku pracowników ze względu na przyjazd członków rodziny z zagranicy lub jeżeli mogli mieć kontakt z chorymi Zachorowań w naszym zakładzie na szczęście nie było.

Od momentu kiedy zostało ogłoszona pandemia Zarząd wywodził zarządzenie dotyczące środków ostrożności ;częste mycie rąk dezynfekcja rąk nie przemierzanie się na inne wydziały zachowanie odpowiedniej odległości między pracownikami zmiana czasu rozpoczęcia i zakończenia pracy na poszczególnych wydziałach celem zmniejszenia kontaktu na szatniach (szatnia dwa razy dziennie dezynfekowana), wszystkie możliwe sprawy w biurze załatwia się telefonicznie. Zostały zamontowane dozowniki z płynem do dezynfekcji rąk dostępne dla wszystkich pracowników.

Spotkania z Zarządem odbywały się osobiście z zachowaniem odpowiednich odległości. Spotkania Komisji Zakładowej odbywały się tylko w konieczności jeżeli potrzebne było podjęcie uchwały.

CERSANIT S.A w Opocznie

Od 01.03 jesteśmy już CERSANIT S.A. Oznacza to, że oprócz Opoczna są zakłady produkujące płytki ceramiczne w Wałbrzychu, zakłady ceramiki sanitarnej w Krasnymstawie (mamy tam organizację), oraz zakłady produkujące meble łazienkowe w Starachowicach.

W czasie pandemii zakłady w Opocznie produkowały na 100 proc. mocy, zakłady w Wałbrzychu na 60 proc. (tu polityka kadrowo-płacowa spowodowała że pracownicy odeszli do innych zakładów w strefie). Płytki ceramiczne w tym czasie sprzedawały się w ilości dużo większej niż wynosiły moce produkcyjne, a spowodowało to m.in. zamknięcie granic z Chinami, Włochami i Hiszpanią – producentami płytek i

problemy naszej głównej konkurencji czyli CERAMIKI PARADYŻ (próbowali obniżyć ludziom pensję, a ci odeszli z pracy, co spowodowało zatrzymanie ponad połowy zakładu, a w konsekwencji nie wywiązywanie się firmy z kontraktów).

Sprzedaż ceramiki sanitarnej obniżyła się o ponad 60 proc. i tyle też zakładu w Krasnymstawie zostało zatrzymane – część pracowników na urlopy, potem na 80 proc.

Sprzedaż mebli łazienkowych stanęła w 100 proc. i na dwa miesiące zakłady w Starachowicach zostały zamknięte (urlopy, część pracowników na 50 proc. nie mniej niż minimum krajowe, ale ponieważ zarabiali niewiele więcej niż to minimum – pensje pracowników produkcyjnych nie obniżyły się w sposób znaczący).

Nie posiadam rzetelnych danych z Wałbrzycha, ale w Krasnymstawie i w Opocznie (zwłaszcza w Opocznie) cały czas mamy ludzi na kwarantannach, jak również tych dodatnich. Oczywiście są procedury, tzn: badania temperatury na portierniach, płyny dezynfekujące na wydziałach, maseczki podczas kontaktów z innymi pracownikami i oczywiście dystanse.

Od 01.07 wszyscy pracujemy już na 100 proc., ale podpisaliśmy z zarządem CERSANITU porozumienie na mocy którego przez 3 miesiące wszyscy pracowaliśmy na 80%. W zamian za to do końca września nie mogą nikogo zwolnić (druga ustawa covidowska daje ochronę tylko na czas korzystania z dofinansowania). Pracownicy w Opocznie nie byli tym zachwyceni, ale spowodowało to, że w Wałbrzychu i zwłaszcza w Starachowicach nie było zwolnień. Cały Cersanit w tym czasie korzystał z pomocy rządowej.

Z zarządem spółki kontaktujemy się głównie drogą mailową, ale mieliśmy też w tym czasie 4 spotkania w Kielcach (w kilka osób na dużej Sali konferencyjnej).

Z komisją zakładową do tej pory kontakty jedynie telefoniczne (częste), dzisiaj mamy pierwsze posiedzenie „na żywo”

Zakłady Porcelany „Lubiana” w Lubianie

Do tej pory nikt z pracowników nie zachorował na Covid-19 ani z powodu podejrzeń o tego wirusa nie musiał odbywać kwarantanny. Pracujemy bez przestoju. Mamy mniej pracy bo jest mało zamówień. Pracownicy są tymczasowo przeniesieni na dział gdzie pracy jest więcej lub wysyłani są na urlopy. Zakład skorzystał z rządowej tarczy. Po przystąpieniu do tarczy mamy obniżony czas pracy i płacę o 5proc. Wstrzymano nagrody jubileuszowe oraz odprawy i premię. Przed wejściem do zakładu na portierni jest mierzona temperatura, na stanowiskach pracy mamy płyny do dezynfekcji rąk, w stołówce musimy przestrzegać odstępów. Z Zarządem zakładu kontaktujemy się telefonicznie a spotkania są prowadzone online. Tak również kontaktujemy się z członkami Komisji i związkowcami.

SAINT-GOBAIN Construction Products Polska Sp. o. o. w Gliwicach

Wielkich zmian spowodowanych pandemią nie ma; produkcja na poziomie normalnym. W jednym z zakładów 4/5 etatu w porozumieniu z nami ale od lipca wrócili do normalności. Mierzenie temperatury przy wejściu na zakład, maski, odległości i standardowe zabezpieczenia.

SAINT-GOBAIN HPM Polska Sp. z o.o Koło

W Saint – Gobain Koło zamówień jest średnio 85 proc. co przed pandemią. Najgorsza sytuacja jest na działach gdzie produkty szły do branży samochodowej czy lotniczej. Ratujemy się tym że pracownicy z tych działów są przesuwani tam gdzie pracy jest więcej. Nie zwolniono nikogo kto miał umowę o pracę. W okresie największego kryzysu spotykaliśmy się z zarządem co 2 tygodnie. Byliśmy informowani jak wyglądają zamówienia i jakie kroki planują podjąć. W kwietniu i maju pracownicy wybierali zaległe urlopy, część osób była wysłana na urlopy wypoczynkowy, pozostali pracownicy, którzy nie mieli pracy, byli oddelegowani do szycia maseczek. Byliśmy w maju „na tarczy” ale zakład nie ma jeszcze żadnej informacji czy dostanie jakieś dofinansowanie. Nikt nie zachorował na Covid19, przepisy BHP są zastrzeżone dla osób z zewnątrz tzn. kurierzy, goście, serwis, itp. Ruszyła stołówka dla pracowników z zachowaniem odstępów przy stolikach, dodatkowo monitorujemy jako ZZ aby znieść część ograniczeń ponieważ zaczął się okres urlopowy i nie ma takiej styczności jak była wcześniej. Płyny dezynfekcyjne, rękawiczki i maseczki są zabezpieczone i nie ma z tym problemu. Posiedzenia Komisji Zakładowej organizujemy tradycyjnie z zachowaniem odstępów.

SAINT-GOBAIN Sekurit Hanglas Polska Sp. z o.o w Żarach

W okresie IV,V,VI ograniczono godzinę pracy i płacy, pracownikom wynagradzanym stawką miesięczną o 20%. Pracownicy produkcji (niektóre maszyny i wydziały) przebywali na postojowym - wszyscy poproszeni zostali o wykorzystanie urlopów z poprzedniego roku. Aktualnie firma pracuje chociaż na kilku wydziałach są planowane przestoje (przeważnie sobota – niedziela). Firma korzystała z programu „Tarcza” w maju i czerwcu, ale w lipcu już nie - i zaczęły się zwolnienia grupowe. Powiadomiono nas o chęci zwolnienia 80 osób - po konsultacjach liczba spadła do 50 - ostatecznie zwolniono 42 osoby (uzasadnienie przyczyny ekonomiczne spadek produkcji o 52%). Zwolnieni (niestety 7 naszych związkowców) otrzymali odprawy w wysokości 2-4 miesięcznych wynagrodzeń, ekwiwalent za urlop i świadczenie z funduszu socjalnego.

W lipcu zmieniono także dla części zakładu harmonogram pracy z systemu 4-brygadowego na 3-zmianowy.

Kontakty z Zarządem i Komisją



Zakładową w różny sposób, ale na ogół tradycyjnie przy zachowaniu reguł sanitarnych. Na szczęście przypadków zarażeń COVID19 oficjalnie nie stwierdzono - ludzie na produkcji pracują w przyłbicach w odległości. W biurze - tam gdzie możliwe - praca zdalna. Nasi związkowcy którzy zostali zwolnieni przyjęli to spokojnie z podniesionym czołem - większość znalazła już sobie pracę zwłaszcza że okres wypowiedzenia mogli skrócić do 1 dnia przy zachowaniu świadczeń. Niestety, spadło nam uzwiązkowanie - aktualnie mamy 159 członków. Nasze zastrzeżenia budzi forma rozstania się pracodawcy ze zwalnianymi - wypowiedzenia były często wręczane na zmianach nocnych a kierownik zmiany po zabranii przez pracownika rzeczy z szatni odprowadzał go na portiernię. Zgłoszono to do Zarządu Regionu - miało to też oddźwięk w lokalnej prasie. Pracodawca tłumaczył się dbałością o bezpieczeństwo zwalnianych ale daliśmy wyraz naszej dezaprobaty.

Owens Illinois, Huta Szkła Jarosław S.A w Jarosławiu

Zakład cały czas pracuje normalnie. Nie korzystaliśmy z pomocy Państwa. Jedna osoba chora na covid 19, dwie na kwarantannie, (miesiąc temu). Rozmowy z dyrektorem na żywo i przez komunikatory. Prawie wszyscy pracownicy biurowi na pracy zdalnej. Spotkania z Komisją Zakładową tylko telefonicznie z wyłączeniem zastępców przewodniczącego.

Stoelze Częstochowa Sp. z o.o. w Częstochowie

Zakład cały czas pracuje, w okresie największej niepewności pracownicy pracowali 7,5 godziny a na działach gdzie nie można było skrócić czasu pracy wprowadzono Koronabonus w wysokości 200 zł. Wraz z zmniejszeniem obostrzeń przez rząd zmniejszały się obostrzenia na zakładzie. Obecnie nie mierzymy temperatury przy wjeździe na zakład, nie ma obowiązku ciągłego noszenia maseczek. Nasimy jedynie wtedy gdy odległość od drugiej osoby wynosi 1,5 metra. Zamówienia spadły. Do końca lipca korzystamy z programu Tarczy Antykryzysowej. Pierwsze dwa miesiące 80/20 teraz, w lipcu, 95,4/4,6. Nikt nie został zwolniony, jedynie podziękowano firmom tymczasowym (około 140 osób). Jeżeli chodzi o kolejne miesiące jest duża niepewność.

Huta szkła w Krośnie

Maj, czerwiec i początek lipca - firma pracuje na około 60 proc. mocy produkcyjnych. Koniec marca i kwiecień - przestoje na większości linii. Sytuacja firmy bardzo trudna ale z perspektywą na wyjście z kryzysu (sierpień br.) Od 14 kwietnia do 14 lipca - tarcza 2: 0.8 etatu dla większości pracowników, 0.96 etatu dla służb technicznych, pomoc rządowa wynikająca z tarczy 2, postoje i dobrowolne urlopy. Wniosek do PFR o wsparcie na inwestycje i utrzymanie płynności. Nie posiadamy informacji o chorych pracownikach na covid 19 oraz o osobach na kwarantannie. Pomiar tem-

peratury wchodzącym na zakłady, zamontowane na terenie hal produkcyjnych i biur, dozowniki z płynem dezynfekującym. Dobra współpraca i kontakt osobisty z Zarządem. Posiedzenia komisji rzadsze ale tradycyjne.

Nordglass w Koszalinie i Słupsku oraz sieć serwisów montażowych.

Tarcza Antykryzysowa obniżenie etatu do 0,8 dla fabryki od 1 maja do 31 lipca, dla serwisów od 14 kwietnia do 14 lipca. Po naszych interwencjach terminy zostały skrócone i wszyscy od 1 lipca pracują już na cały etat. Był jeszcze epizod z przestojem ekonomicznym na fabrykach i miało być 2 tyg przestoju w kwietniu i 2 tygodnie w maju, jednak okazało się, że nie można rozbijać terminu i po pierwszych dwóch tygodniach Pracodawca zrezygnował z tej formy i zapłacił pracownikom 100 proc. stawki. Kontakt z Zarządem i wszelkie zebrania odbywają się online z nielicznymi wyjątkami. Przepisy zostały dopasowane do sytuacji, tzn. zebrania, wyjazdy, konferencje tylko online, pomiary temperatury przychodzących pracowników do pracy, maseczki, przyłbice, środki do odkażania, zakaz wstępu klientów do filii, wyznaczone strefy bezpieczne itp. Sytuacja ekonomiczna firmy w pierwszych miesiącach pandemii była kiepska, ale od czerwca zaczęła się poprawiać, więc odrabiamy straty do czasu drugiej fali. Tarcza Antykryzysowa okazała się niewypałem i sytuacja ekonomiczna pracowników jest na poziomie wegetacji. ■ [opr@ireneusz.besser](mailto:opr@ireneusz.besser.pl)

Szanowni Państwo, Członkowie NSZZ „Solidarność”, z przyjemnością pragniemy poinformować o podpisaniu porozumienia pomiędzy:

Organizacją Zakładową NSZZ „Solidarność” w Spółce Operator Gazociągów Przesyłowych GAZ – SYSTEM S.A. z siedzibą w Poznaniu, reprezentowaną przez:

- 1) Piotra Łusiewicza – Przewodniczącą Komisji Zakładowej,
- 2) Mariana Korneluka – Zastępcę Przewodniczącego Komisji Zakładowej.
- 3) Michała Krupe – Sekretarza Komisji Zakładowej.

a Organizacją Zakładową NSZZ „Solidarność” w Polskie LNG S.A., reprezentowaną przez:

- 1) Paulina Jurkiewiczza – Przewodniczącą Komisji Zakładowej,
- 2) Sławomira Bunkowskiego – Zastępcę Przewodniczącego Komisji Zakładowej
- 3) Pawła Drachala – członka Komisji Zakładowej

oraz zaproszonych gości.
Porozumienie podpisano w dniu 2 lipca bieżącego roku w Świnoujściu. Na mocy porozumienia doszło do połączenia obu Organizacji. Liczebność Organizacji Zakładową NSZZ „Solidarność” w Spółce Operator Gazociągów Przesyłowych GAZ – SYSTEM S.A. z siedzibą w Poznaniu zwiększyła się o 52 osoby i obecnie liczy 1376 Członków.

Łączą się

Podpisano porozumienie pomiędzy Organizacją Zakładową NSZZ „S” w Spółce OGP GAZ – SYSTEM S.A., a Organizacją NSZZ ”S” w Polskie LNG S.A.



Miłym uwieńczeniem było zaproszenie przez Zarząd Spółki Operator Gazociągów Przesyłowych Gaz-System S.A. przedstawicieli NSZZ „Solidarność” Gaz-System

S.A. na uroczystości odbioru 100-go gazowca. NSZZ „Solidarność” dziękuje Zarządowi Spółki za zapewnienie komfortowych i bezpiecznych warunków do negocjacji. ■

[Piotr Łusiewicz](mailto:opr@ireneusz.besser.pl)

Bitwa Warszawska 13-15 sierpnia 1920



Słowem wstępu do tematu Bitwy Warszawskiej i jej znaczenia dla Polski, Europy, a nawet i świata, niech będą opinie ówczesnych świadków oraz bliższych naszym czasom historyków, choć cały czas problematyka i znaczenie starcia sił polskich i bolszewickich na przedpolach Warszawy jest przedmiotem badań i sporów nie tylko historyków, lecz polityków, publicystów reprezentujących różne opcje i formacje polityczno-społeczne, niestety często przez wielu postępowych i nowoczesnych delikatnie mówiąc relatywizujących wysiłek ówczesnej odrodzonej Polski dla utrzymania niepodległości i wolności.

Francuski generał Louis Faury członek Francuskiej Misji Wojskowej w Polsce, następnie Dyrektor Nauk w Wyższej Szkole Wojennej w Warszawie, napisał w jednej ze swoich prac: „Przed dwustu laty Polska pod murami Wiednia świat chrześcijański od niebezpieczeństwa tureckiego; nad Wisłą i Niemnem szlachetny ten naród oddał ponownie światu cywilizowane mu zasługę, którą nie dość oceniono”.

J.F.C. Fuller, brytyjski historyk wojskowości i strateg (w książce „Bitwa pod Warszawą 1920”, napisał: „Oslaniając centralną Europę od zarazy marksistowskiej, Bitwa Warszawska cofnęła wskazówki bolszewickiego zegara...”.

Ambasador Wielkiej Brytanii w Berlinie, członek Misji Międzysojuszniczej do Polski, Lord Edgar Vincent D'Abernon autor książki „Osiemnasta decydująca bitwa w dziejach świata pod Warszawą 1920”, oraz innych publikacji okresu międzywojennego pisał: „Współczesna historia cywilizacji zna mało wydarzeń posiadających znaczenie większe od bitwy pod Warszawą w roku 1920. Nie zna zaś ani jednego, które by było mniej docenione...Zadaniem pisa-

rzy politycznych...jest wytłumaczenie europejskiej opinii publicznej, że w roku 1920 Europę zbawiła Polska”.

Uznawany za specjalistę tematyki stosunków polsko – sowieckich prof. Andrzej Nowak, wielokrotnie w swoich publikacjach udowadniał, że zwycięstwo Polski nad siłami bolszewickimi w uchroniło Europę od rewolucji komunistycznej.

Bitwa Warszawska zwana potocznie Cudem na Wiśle, jest niestety w wielu środowiskach niedoceniana i często nadaje się jej charakter bardziej narodowy, lub konfliktu ideowego, oskarża się też stronę polską o zbrodnie wojenne, antysemityzm o zahamowaniu „rewolucyjnego postępu” dla narodów Europy nie wspominając. Tym samym wskazano opinie odbiegające od nowoczesnych i postępowych wywodów, mających za zadanie chyba tylko i wyłącznie zdyskredytowanie Polski i Polaków w oczach współczesnych, choć miało to już miejsce wcześniej. Te krzywdzące opinie o walczącej w 1920 roku o przetrwanie odrodzonej Polskę są tworzone najczęściej przez środowiska wywodzące się z tych, które to nasz kraj widzieli jako jedną z republik bolszewickich. Przykre lecz prawdziwe.

Bitwa Warszawska nie miała miejsca sama w sobie. Wiele czynników doprowadziło do tej walki odrodzonej Polski o przetrwanie z nawałą bolszewicką.

Pisząc o walce Polski odrodzonej o przetrwanie z nawałą bolszewicką, naturalnie wskazuje się na fakt odzyskania niepodległości. Za dzień odzyskania niepodległości po 123 latach zaborów, przyjęto 11 listopada 1918 roku, w którym to dniu powołana przez okupującą Warszawę władzę niemieckie Rada Regencyjna przekazała władzę Józefowi Piłsudskiemu.

W tym samym dniu, w łasku Compiègne pod Paryżem Niemcy podpisali rozejm, kończący I wojnę światową, droga do odrodzenia państwa polskiego była otwarta, jednak, od początku naznaczona wieloma trudnościami. Przegrana państw zaborczych, nie oznaczała ich braku możliwości do prowadzenia działań przeciw woli Polaków do posiadania w pełni niepodległego państwa, o sprawie granic nie wspominając.

O ile w przypadku ziem zaboru austro – węgierskiego, sprawy granic udało się rozwiązać nader bezkonfliktowo, o tyle sprawa ziem zaboru pruskiego i rosyjskiego wymagała walki zbrojnej, albowiem proponowane Polsce i akceptowane przez Józefa Piłsudskiego rozwiązania plebiscytowe, narażały Polskę na utratę rdzennie polskich ziem, szczególnie kolebkę państwa polskiego, Wielkopolskę. Tym samym spontaniczne Powstanie Wielkopolskie, które wybuchło 27 grudnia 1918 w trakcie wizyty Ignacego Paderewskiego w Poznaniu, pod którego bezpośrednim wpływem prezydent Stanów Zjednoczonych, Woodrow Wilson, umieścił w swoim ultimatum uzależniającym podpisanie Traktatu Wersalskiego przez Stany Zjednoczone 13 punkt domagający się zgody stron traktatu na suwerenność Polski – dzięki któremu w traktacie zapisano utworzenie niepodległego państwa polskiego, było pierwszym zrywem zbrojnym zakończonym sukcesem w walce z dawnym zaborcą o kształt granicy. Sprawy granic niepodległego państwa polskiego ustalał wspomniany Traktat Wersalski podpisany 28 czerwca 1919 roku w Paryżu, jednak największe kontrowersje cały czas dotyczyły ostatecznego kształtu granic głównie na wschodzie i sprawa Śląska. Albowiem temat główny dotyczy Bitwy Warszawskiej, jako elementu kulminacyjnego walki młodego państwa polskiego o byt i kształt granic, wskazać należy, że sprawę polskiego Śląska po 3 powstaniach uregulowano ostatecznie podpisaniem w Genewie 15 maja 1922 roku polsko – niemieckiej konwencji. Wspomniane wcześniej Powstanie Wielkopolskie jest dla tematu Bitwy Warszawskiej nader istotnym, lecz często zapomnianym faktem powstania Armii Wielkopolskiej, świetnie wyszkolonej i dobrze wyposażonej przez znaczny wkład finansowy i materialny społeczeństwa wielkopolskiego. Armia Wielkopolska po uspokojeniu sytuacji na zachodniej granicy i pełnemu podporządkowaniu Naczelnemu Dowództwu Wojska Polskiego, odegrała niebagatelną rolę w operacjach prowadzonych w czasie wojny polsko – bolszewickiej oraz kulminacyjnej Bitwie Warszawskiej. Tutaj nadmienić wypada, że wraz z Armią Wielkopolską kształtowała się użyta później do zajęcia przyznanego Polsce w Traktacie Wersalskim, Pomorza Gdańskiego, 4 Dywizja Strzelców Pomorskich, po pełnym włączeniu w strukturę Wojska Polskiego 16 Pomorska Dywizja Piechoty, dzielnie walcząca w Bitwie Warszawskiej.

Najbardziej kontrowersyjna była sprawa granicy wschodniej odrodzonej



 Polski. Jednak walka nie dotyczyła tylko spraw granic od których się zaczęła wojna polsko – bolszewicka, ale przede wszystkim obrony zagrożonej niepodległości. Otóż 16 grudnia 1918 w Moskwie na polecenie tamtejszych władz rewolucyjnych powstała Komunistyczna Partia Robotnicza Polski, której zadaniem było stworzenie polskiego ośrodka władzy rewolucyjnej na terenie dawnego zaboru rosyjskiego i w Galicji Zachodniej, w celu dalszego utworzenia jednej z radzieckich Republiki Rad włączoną do Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki. Państwo bolszewickie planowało wywołanie powszechnej rewolucji w krajach Europy, prowadząc szeroko zakrojone działania wspierające tzw. rewolucjonistów, komunistów i socjalistów lewicowych. W wielu krajach bazowano na działaniach lokalnych struktur lewicowych, czy nawet anarchistycznych w celu siania zamętu i niepokoju po zakończonej I wojnie światowej. W przypadku Polski, zalecano prowadzenie propagandy przeciwko wyborom do Sejmu, reformie rolnej, przeciwstawianie się stworzeniu sił zbrojnych, pogłębianie stanu wrzenia i skłócanie społeczeństwa polskiego. Wszystkie te działania miały doprowadzić do dokonania przewrotu bolszewickiego w Polsce, w celu umożliwienia poprowadzenia dalszych działań rewolucyjnych na pozostałe kraje. Odrodzona Polska stała na drodze do osiągnięcia celów działań bolszewików. Do tego dochodziły sprawy związane z niepodległościowymi aspiracjami innych krajów tudzież narodów ościennych głównie Litwinów, Białorusinów i Ukraińców. Pamiętać należy także o pokoju brzeskim między Rosją Sowiecką z Niemcami i Austro – Węgrami, który poprzez dalsze zawieszenie walk 11 listopada w Compiègne, doprowadził do ewakuacji armii niemieckiej kontrolującej wtedy obszar przyszłej wojny polsko – bolszewickiej i terenów Polski. Do tych wspomnianych pobieżnie czynników, należy dodać również stanowisko Józefa Piłsudskiego, który o ile w temacie pozostałych granic wskazywał na konieczność współpracy z aliantami zachodnimi, akceptację propozycji plebiscytów itd., o tyle w sprawie granicy wschodniej, z racji nieuznawania Rosji Sowieckiej na ówczesnej arenie międzynarodowej, nie widział żadnych zahamowań w kwestii rozszerzania granic Polski. Tym samym starcie zbrojne pomiędzy Rosją bolszewicką, a Polską o kształt granicy wschodniej i dalej stan polityczny i społeczny posiadanych terenów był kwestią czasu. Punktami odniesienia była zarówno linia Curzona, teoretycznie wskazująca na stan etniczny oraz granice tzw. Kongresówki, jak też granice przedrozbiorowe Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

W wyniku przedstawionych faktów, doszło do wojny polsko – bolszewickiej, której jak wspomniano kulminacyjnym momentem była Bitwa Warszawska. Za początek walk przyjmuję się walki w Mostach nad Niemnem 14 lutego 1919 roku, wtedy polskie oddziały powstrzymały siły bolsze-

wickie poruszające się na zachód w ramach operacji „Cel Wisła”. Charakter konfliktu trwającego, aż do 1921 roku, charakteryzował się dużą dynamiką oraz manewrowością, w stosunku do pozycyjnych działań charakterystycznych dla I wojny światowej. Tutaj nadmienić należy, że konflikt ten był szerokim studium badań i analiz wojskowych w latach 1920 -1939 z racji nader niekonwencjonalnych form prowadzenia walk często w wyniku braku klasycznego wykształcenia wojskowego dowódców frontowych, szczególnie po stronie rosyjskiej np. działania Armii Konnej Budionnego, czy też efektywnego wykorzystania przez stronę polską ówczesnych zdobyczy technicznych w formie zastosowania lotnictwa, jednostek wywiadu i rozpoznania radiowego oraz kryptologii. Szczególnie polskie osiągnięcia w zakresie kryptologii, zostały bardzo docenione i wykorzystane w późniejszych czasach.

Przebieg wojny w roku 1919 był dla strony polskiej nader korzystny, w wyniku przeprowadzonych działań zajęto Wilno, Mińsk, Bobrujsk, Borysów i Połock, przez to przesunięto działania wojenne daleko na wschód. Za jedną z przyczyn sukcesów polskich wojsk uznaje się silne zaangażowanie bolszewików w walki z siłami tzw. białych, czyli sił zbrojnych rosyjskich walczących przeciw rewolucji na terenie Rosji, walk z tzw. zachodnimi interwentami wspierających siły białych, jak również procesami mającymi za cel lepszą i efektywniejszą organizację Armii Czerwonej. Bolszewicy dowódcy zbierali w trakcie tych walk doświadczenia, które wykorzystane zostały w późniejszych walkach przeciwko Polsce. Nadmienić trzeba, że z racji nader autorytarnej postawy białych Rosjan wobec Polski (sprawa uznania granic, aspiracji niepodległościowych Ukraińców, wspieranych przez Piłsudskiego), strona polska nie udzieliła im wsparcia w trakcie ich walk z bolszewikami. Ten brak wsparcia został, źle odebrany przez aliantów zachodnich, a po wojnie został uznany przez rosyjską emigrację jako jeden z elementów składowych klęski wojsk białych w konfrontacji z Rosją sowiecką.

Rok 1920, rok Bitwy Warszawskiej, niezależnie od organizowania sił przeciwnika nad Berezyną, rozpoczął się dla wojsk polskich dobrze, prowadzono szeroko zakrojone działania wojenne, we współpracy z siłami innych krajów jak łotewskimi w ramach operacji zgrupowania generała Rydza – Śmigłego na Łotwie, i silnej współpracy politycznej i wojskowej z Ukraińską Republiką Ludową, potwierdzonej podpisaniem umowy między rządami krajów 21 kwietnia 1921 roku, oraz specjalnej konwencji wojskowej 24 kwietnia.

7 maja został zajęty Kijów, można przyjąć, że było to apogeum sukcesów wojskowych na froncie w kontekście zakresu terytorialnego.

Cóż się stało, mianowicie już 10 marca 1920 roku, głównodowodzący sił bolszewickich Siergiej Kamieniew zaakceptował plan ofensywy na Polskę, od kwietnia na-

stępowało przemieszczanie sił bolszewickich na zachodnie pozycje z innych części kraju, m.in. po uporaniu się ze wspomnianymi siłami białych.

Chcąc chronologicznie dojść do kulminacyjnej bitwy, dalszy przebieg działań wojennych przebiegał następująco:

- 14 maja na siły polskie uderzyły wojska Frontu Zachodniego pod dowództwem Tuchaczewskiego, odpierając polskie próby przeciwnatarcia, doszły do Mińska.

- 27 maja bolszewicy atakują na Ukrainie, ważną rolę odegra w tych działaniach walcząca w ramach sił rosyjskich Armia Konna Siemiona Budionnego, znanego z bardzo nieprzewidywalnej taktyki prowadzenia działań zaczepnych.

Miesiąc czerwiec to okres walk ze zmianym rozstrzygnięciem dla każdej ze stron. Rosjanie zajmują w tym czasie Kijów, następuję powolny odwrót wojsk polskich z Ukrainy, a pod koniec miesiąca z Polesia. Nader dobrze radziły sobie wojska polskie w tym czasie w walkach z siłami Tuchaczewskiego, jednak na początku lipca doszło do przełamania pozycji polskich nad Berezyną i odwrót z terenów Białorusi.

W obliczu pogarszającej się sytuacji na froncie walk z siłami bolszewickimi w lipcu została powołana Rada Obrony Państwa oraz Inspektorat Armii Ochotniczej. W Polsce zachęcone postępowaniem sił rosyjskich, aktywizowane są działania nie tylko propagandowe, ale i sabotażowe organizowane przez komunistów. Sprawą sporną pozostaje stanowisko ludności żydowskiej i innych mniejszości narodowych, najczęściej wskazując się na ich obojętność, choć były i akty wrogości wobec Polaków. Międzynarodówka komunistyczna, uruchamia szereg akcji propagandowych i nie tylko mających sabotować dostawy broni i materiałów wojennych do walczącej o byt Polski. Wielu dyplomatów, polityków w obliczu odwrótów wojsk polskich, wskazywało na konieczność dogadania się z bolszewikami. Najbardziej w tych działaniach przodowali, Niemcy, Czesi, i Anglicy. Czesi zajęli polskie Zaolzie, blokowali dostawy drogą lądową, Niemcy przygotowywali się do zajęcia ponownego utraconych terytoriów na ziemiach polskich oraz dostarczali broń dla Armii Czerwonej o niemieckich ochotnikach w jej szeregach nie wspomniawszy. Wielka Brytania, upatrywała pod pozorem zakończenia działań wojennych w sposób pokojowy na linii Curzona, nawiązać stosunki handlowe z zasobną w dobra naturalne Rosją Sowiecką.

Chyba jedynym krajem, który Polsce sprzyjał i chciał pomóc faktycznie były Węgry, jednak nie uzyskały one zgody na transport materiałów wojennych do Polski przez Czechy, o węgierskiej kawalerii też nie było mowy. Również Stolica Apostolska sama będąc w nader trudnym położeniu w związku z aktywnością grup komunistycznych i anarchistycznych na terenie Włoch, próbowała w formie duchowej wspierać wysiłki młodego państwa polskiego, również w odpowiedzi na apel biskupów polskich do biskupów świata. 

Nadmienić wypada szczerą sympatię do Polaków papieża Benedykta XV, który w 1917 roku w Litani Loretńskiej potwierdził Maryi Królowej Kościoła, tytuł Królowej Polski.

Wracając do frontu walk, lipiec był złym okresem dla sił polskich. Były one w odwrocie, szczególnie po przełamaniu obrony na linii Niemna. Na początku sierpnia padł Brześć, wróg wkroczył na terenie określone etnicznie polskimi. Na Warszawę maszerowało 5 wrogich armii, sytuacja stała się bardzo trudna.

W tych ciężkich chwilach dla odrodzonej Polski, niezależnie od pogarszającej się sytuacji na froncie Naczelnym Wódz Józef Piłsudski, wydaje rozkaz cofnięcia w stronę Wisły, z zamiarem dokonania przegrupowania jednostek, a dalej przygotowania do kontrnatarcia na siły bolszewickie. Sztab Generalny Wojska Polskiego z generałem Tadeuszem Rozwadowskim na czele, opracował strategię działań sił pol-

skie. Siły bolszewickie w bitwie to zasadniczo były wojska Frontu Zachodniego dowodzonego przez Michaiła Tuchaczewskiego w skład którego wchodziły 4 armie, 1 korpus kawalerii i tzw Grupa Mozyrska o charakterze osłonowym dla głównych sił bolszewickich. Inny związek operacyjny, niezwykle groźny w działaniach czyli Front Południowo Zachodni z Armią Konną Budionnego, nie wziął sensu stricto udziału w Bitwie Warszawskiej, a brak właściwej współpracy między związkami operacyjnymi okazał się w dalszej perspektywie działań wielce pomocny dla wojsk polskich.

Stan liczebny sił bolszewickich zaangażowanych w bitwę wynosił 114 tysięcy żołnierzy, 600 dział artylerii, około 2500 sztuk broni maszynowej. Mniej więcej siły porównywalne liczbowo.

Polski plan bitwy przewidywał zatrzymanie sił wroga przed Warszawą i związanie ich walką, a dalej utworzonymi odwodami operacyjnymi uderzyć na poł-

one odrzucone przez delegację polską w całości.

Przechodząc do przebiegu bitwy, wskazuje się na główne odcinki walk określone jako: boje na przedmościu warszawskim, walki nad Wkrą, oraz manewr zaczepny znad Wieprza. Bitwę można podzielić na dwa etapy defensywny od 13 do 16 sierpnia, a następnie ofensywny po zaczepnym manewrze Piłsudskiego znad Wieprza, trwający do 25 sierpnia, umownie dzień zakończenia Bitwy Warszawskiej, w tym czasie siły bolszewickie były już w nieskoordynowanym odwrocie.

13 sierpnia nastąpiło silne uderzenie sił bolszewickich w kierunku Warszawy ze strony północnego wschodu. Po przełamaniu pozycji polskich, doszło do dramatycznych walk o Radzymin, impet natarcia był tak silny, iż zaniepokojone niekorzystnym rozwojem sytuacji dowództwo polskie zarządziło przeprowadzenie operacji zaczepnej przez 5 Armię, mającej odciążyć broń się przed wrogiem oddziały 1 Armii, jednak efekty działań ofensywnych miały znaczenie lokalne. Tego samego dnia na odcinku zwanym przedmościem warszawskim trwały walki obronne o utrzymanie pozycji przez siły polskie.

W wyniku twardej obrony, siły bolszewickie nie były w stanie posuwać się naprzód i odnieść większych sukcesów. Następnego dnia w wyniku ataku odwodowych jednostek polskich udało się po ciężkich walkach odzyskać utracone wcześniej pozycje, w tym utracony Radzymin. Sytuacja na przedmościu zaczynała się poprawiać.

Na południowej flance przedmościa od początku bitwy świetnie radziła sobie w walkach obronnych 15 Wielkopolska Dywizja Piechoty, odpierając wszystkie ataki sił bolszewickich na Warszawę z tej strony. Na dzień 16 sierpnia sytuacja na odcinku przedmościa warszawskiego zaczynała się stabilizować, pomimo prowadzonych cały czas intensywnych walk. Gorzej w tych dniach wyglądała sytuacja na lewym skrzydle frontu polskiego, gdzie oddziały konne Bolszewików, doszły do Płocka, z zamiarem zrealizowania wytycznych operacji zaczepnej i osiągnięcia Torunia. To silne zaangażowanie wojsk rosyjskich na północy, mogło być wynikiem napotkania silnego oporu na przedmościu warszawskim i niemożności zajęcia Warszawy z marszu. 16 sierpnia mając na względzie całość sytuacji na linii walk, Józef Piłsudski, zdecydował o rozpoczęciu planowanego natarcia na południową flankę rosyjskiego Frontu Zachodniego znad Wieprza siłami 4 Armii, którą dowodził osobiście, co razem z atakiem 5 Armii na odcinku rejonu Modlina doprowadziło do przesunięcia linii frontu i ciężaru walk. Zachęcony sukcesem kontruderzenia, Piłsudski postanowił w dniu 18 sierpnia przegrupować polskie oddziały, z zamiarem utworzenia oddziałów pościgowych w celu wykorzystania dobrej sytuacji taktycznej po udanym manewrze zaczepnym, oraz odciążeniu sił rosyjskich na północy i uniemożliwienie im zorganizowanego odwrotu. W znacznej mierze zamiary te udało



skich. W Bitwie Warszawskiej nie były zaangażowane całkowicie wszystkie siły stron konfliktu. Terytorialnie walki w trakcie samej bitwy rozegrały się na obszarze od Włodawy nad Bugiem po Działdowo. Niemniej jednak zanim przedstawiony zostanie rozwój działań wojennych w czasie Bitwy Warszawskiej, należy w celu ich zrozumienia poznać i porównać siły polskie i rosyjskie zaangażowane w walki.

Bez wchodzenia w taktyczne szczegóły sił i ugrupowań Wojska Polskiego, należy przyjąć, że główny ciężar walk obronnych, a następnie zaczepnych spoczywał na oddziałach:

Frontu Północnego pod dowództwem generała Józefa Hallera w którego skład wchodziły oddziały: 5, 1, i 2 Armii Wojska Polskiego, Frontu Środkowego pod dowództwem generała Edwarda Rydza – Śmigłego złożone z 3 i 4 Armii Wojska Polskiego. Do dyspozycji Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego zostały wydzielone 2 grupy uderzeniowe do przeprowadzenia kontruderzenia w składzie 5 dywizji piechoty i brygady kawalerii. Naczelnym Wódz swoją kwaterę i stanowisko dowodzenia umieścił przy 14 Wielkopolskiej Dywizji Piechoty. W liczbach siły polskie wystawiły do walki w Bitwie Warszawskiej 123 tysiące żołnierzy, 500 dział artyleryjskich, broń maszynową do 1800 sztuk, kilkadziesiąt czołgów i samochodów pancernych, 2 eskadry lotnictwa.

dniową flankę i dokonać głębokiego manewru oskrzydłającego Front Zachodni z możliwością zajęcia na tyły wojsk rosyjskich. Ten ryzykowny koncept bitwy został przeforsowany przez Piłsudskiego wraz z wyborem miejsca kontrnatarcia, czyli z okolic Wieprza.

Strona przeciwna, w swoich planach bitewnych zamierzała prawym skrzydłem Frontu Zachodniego doprowadzić do zajęcia terenów Torunia i Grudziądza, z forsowaniem Wisły w okolicach Włocławka. Centrum Frontu Zachodniego miało kierować swoje działania zaczepne na Modlin i Warszawę, natomiast na lewym skrzydle operacje osłaniające prowadzić miała wspomniana Grupa Mozyrska.

Za dzień początku Bitwy Warszawskiej przyjmuje się 13 sierpień 1920 roku. Jednak dzień wcześniej Józef Piłsudski złożył na ręce premiera Wincentego Witosa dymisję z funkcji Naczelnika Państwa i Naczelnego wodza, wskazując, na uzależnienie pomocy wojskowej dla Polski ze strony sojuszników zachodnich od jego odejścia. Premier Witos, na szczęście dymisji nie przyjął. Innym faktem poprzedzającym Bitwę Warszawską były negocjacje polsko – rosyjskie w Mińsku, prowadzone w sierpniu 1920, w trakcie trwania których przedstawiono stronie polskiej absurdalne warunki pokoju, de facto podważające suwerenność państwa polskiego, i zostały

się zrealizować, doprowadzając do bezładnego odwrotu siły wroga lub jego internowania w Prusach Wschodnich. Strona rosyjska próbowała co prawda ratować sytuację poprzez skierowanie do walk z Frontu Południowo – Zachodniego, Armii Konnej Budionnego w dniu 20 sierpnia, lecz było już stanowczo za późno.

Rozstrzygające, szalenie dynamiczne jak na tamte czasy działania Wojska Polskiego od 16 do 20 sierpnia, doprowadziły do rozbicia sił Frontu Zachodniego Rosjan, i wyprowadziły polską ofensywę na całości frontu. Późniejsze pasmo zwycięstw polskiego oręża i odzyskanie znacznej części utraconych obszarów doprowadziło do podpisania rozejmu 12 października 1920 między delegacjami Sejmu i Rządu Polski a Rządem Rosyjskiej Federalnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej w Rydze, a ostatecznie traktatu pokojowego 18 marca 1921, podpisanego również w Rydze, który wyznaczył granice państwa polskiego na wschodzie, aż do napaści sowieckiej na Polskę 17 września 1939 roku.

W Bitwie Warszawskiej strona polska straciła około 4500 zabitych, 22 tysiące rannych i około 10 tysięcy zaginionych. Straty zadane siłom bolszewickim w trakcie bitwy nie zostały dokładnie ustalone, lecz szacuje się, że poległo i zostało rannych około 25 tysięcy, 60 tysięcy zostało wziętych do niewoli, 45 tysięcy internowanych przez Niemców.

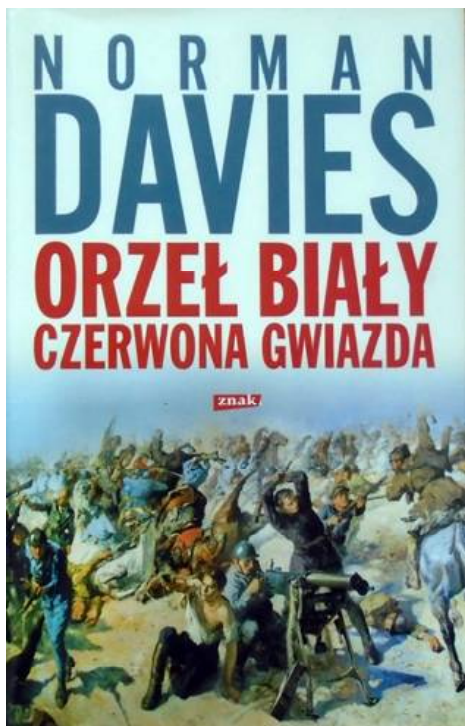
Bitwa ta była kulminacją konfliktu dwóch odmiennych cywilizacji, z ich celami i metodami działania. Zwycięstwo Bolszewików na Polskę dokonałoby niechybnie spustoszenia nie tylko w Europie Środkowej, ale i na całym kontynencie. Tzw. rewolucyjne wrzenie trwało w tym czasie w wielu krajach. Klęska wojsk polskich, nakreśliłaby Rosję Sowiecką do dalszych wzmożonych wysiłków w celu opanowania pozostałych krajów i nie wiadomo w jakiej rzeczywistości żylibyśmy dzisiaj.

Niestety odrodzona Polska, z czasem wzrastająca w siłę, nie była mile widziana przez kraje sąsiedzkie, później w czasie II wojny światowej, powstańcy wielkopolscy, śląscy i kresowiaczy w pierwszej kolejności doświadczyli represji niemieckich i sowieckich, za ich walkę i zaangażowanie dla odzyskania niepodległości Polski. Walczy w obronie niepodległości byli rozstrzelani i torturowani oraz wywożeni do obozów zagłady. Po wojnie lokalni reżimowcy, dokonali starań, aby zniekształcić historię. Im podobni również dzisiaj dokonują poprawek naszych dziejów w imię poprawności politycznej i tzw. dobrej współpracy międzynarodowej i wizerunku u obcych, który jest im bliższy niż dobro własnej Ojczyzny.

Józef Piłsudski rzekł, że „Naród, który nie szanuje swej przeszłości nie zasługuje na szacunek teraźniejszości i nie ma prawa do przyszłości”.

Oceny i opinie na temat Bitwy wskazano na wstępie, wnioski niech pozostaną w gestii każdego, kto naprawdę Polskę ma za Ojczyznę swoją. ■ **Piotr Lusiewicz**

Orzeł biały, czerwona gwiazda. Wojna polsko-bolszewicka 1919-1920 – książka wydana po raz pierwszy w 1972 r., autorstwa Normana Daviesa, traktująca o wojnie polsko-bolszewickiej. Przez wielu historyków uznawana za jedną z najlepszych anglojęzycznych książek o tym konflikcie.



Jak zwykle skrupulatny Davies spogląda chłodnym okiem niezaangażowanego historyka na zdarzenia z Polskiej przeszłości. Skrupulatnie przedstawia genezę konfliktu między białą "pańską" Polską a Radziecką Utopią. Czerwony Smok Robotniczej Rewolucji musi pożreć nowo narodzone dzieci I wojny światowej i nowego geopolitycznego porządku, aby móc rozwinąć skrzydła nad resztą rozwijającej się industrialnej Europy.

Książkę czyta się świetnie ma solidny warsztat, odwołania do źródeł, a co najważniejsze, autor - mimo iż historyk - ma zacięcie beletrystyczne - znaczy nie nudzi. Czytając tę pozycję, dowiedziałem się więcej niż na wszystkich lekcjach historii na których nauczyciele operowali hasłami i datami nie chcąc lub nie umiając zachęcić do bliższego poznania dziejów Ojczyzny.

Przede wszystkim razi w oczy próba bycia bezstronnym przez autora, wyczuwalne jest napięcie związane z okresem w którym ją pisał, może nie chciał zaudatować „podskakiwać” komunistycznym władzom. Można zarzucić Autorowi wyszczuplony opis najważniejszych bitew rozgrywanych w sierpniu i początkiem września 1920 czyli w kluczowym momencie, ale... rekompensuje szczegółowy opis tego, co się działo w głowach Lloyda George'a czy Curzona, którzy akurat w polskiej sprawie nie zrobili nic, a częściej nawet rzucali kłody pod nogi, fakt że Francja udzieliła nam pożyczki, ale to była zaledwie szósta część tego co dostał Denikin na walkę z tymi samymi bolszewikami!

Kulturalnie
Aż dziw bierze że Norman, jak sam pisał we wstępie nasłuchał się tylu niesamowitych historii od teścia kombatanta wojny Polsko-Bolszewickiej, bo w książce nie wykorzystał ani jednej, brakowało mi także zapisków żołnierzy, z pamiętników, czy zeznań naocznych świadków (są co prawda fragmenty z dziennika Budionnego, ale czy w ZSRR Stalina, ktoś by pisał szczerą prawdę, nawet w pamiętniku?) Anglik mieszkający w Polsce nigdy nie zrozumie polaka, choćby spędził u nas pół wieku, wg. Normana Sowietci szli na zachód bo chcieli zanieść czerwoną rewolucję do Europy Zachodniej, ZGODA! Ale wg. niego Polacy bronili kraju mając na duszy słowa Inwokacji, czy rozpamiętując powieści Sienkiewicza, w których kresy odgrywają wielką rolę, a to już, według mnie, duże uproszczenie. Końiec końców, książka odpowiada na wiele pytań, ale i jeszcze więcej ich rodzi.

Nie-historyk może pisać o książkach historycznych kierując się przede wszystkim uniwersalnymi narzędziami takimi jak styl, kompozycja etc. Jednak aby recenzja nie stała się suchym, trudnym do strawienia daniem, musi - w tym przypadku - być mocno przyprawiona, aby nie powiedzieć wprost, że mam dla was tylko sól, pieprz i kolendrę. Dla każdego szukającego zasadniczych odniesień literackich, nie mniej cenne, niż faktyczna wiedza historyczna.

I tak autor cytuje Izaaka Babel, wspominającego Kozaków, którzy mieli na nogach onuce, a na głowie zdobyczne meloniki. Trockiego odnoszącego się do Polski Piłsudskiego, czyli do Polski ucisku i gwałtu, przysłoniętego płaszczykiem frazesu patriotycznego i bohaterskiego samochwalstwa. I podsumowanie autora, choć trafne, tylko w kafkowskim stylu obchodzącego się z logiką faktów, może brzmieć przekonująco: We Francji wiktoria Weyganda (francuskiego generała wysłanego do Polski jako doradca wojskowy) nigdy nie podlegała dyskusji. Dla całego narodu (francuskiego) była niczym balsam. Nic dziwnego, że Millerand ucałował zdumionego generała w oba policzki. Milleranda wybrano prezydentem Francji. Jeszcze bardziej zdumiewający przypadek politycznego kuglarstwa miał miejsce, kiedy Lloyd George dzielił laury zwycięstwa za bitwę, do której ze wszystkich sił próbował nie W Rosji uznawano go za fałszywego sługę aliantów, który chce doprowadzić imperializm do upadku. Nikt, poza Polską, nie dostrzegał w nim zdeklarowanego patrioty, walczącego ze zmieniającymi się okolicznościami. Wszyscy – od Lenina po Lloyda George'a, od „Prawdy” po „Morning Post” – uznawali go za wojskowego ignoranta. ■

